

polonia węgierska

PIĘĆ LAT PEŁNE WYZWAŃ
NOWE WŁADZE SAMORZĄDOWE
METAFIZIKAI LEBEGÉS A TÉR BEN
PAMIĘTAJMY O SŁAWIKU I ANTALLU SENIORZE
POWSTANIE WĘGIERSKIE

30 LAT POLSKICH SAMORZĄDÓW



2024 - 344 - 345 (WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK / SZEPTEMBER - OKTÓBER)

PROJEKT OKŁADKI: WOJTEK HAJDUK

„To, co bierzecie z życia, nie ma znaczenia. Stłuczcie swoje lustra! W naszym coraz bardziej pochłoniętym sobą społeczeństwie przestańcie przyglądać się sobie, a spójrzcie raczej na innych. Zrobienie czegoś dobrego dla swojej dzielnicy, miasta czy kraju oraz dla bliźnich da wam o wiele więcej satysfakcji niż wasze mięśnie, figura, samochód, dom czy zdolność kredytowa. Lepiej jest zaprowadzać pokój, niż wojować.”

Arnold Schwarzenegger



Szanowni Czytelnicy,

Wielcy przywódcy zawsze mówią o rzeczach większych niż oni sami. Twierdzą, że radość i sens życiu nadaje to, co zostawimy po sobie. Im więcej udaje nam się osiągnąć na tym świecie, tym bardziej się z nim zgadzamy, że pozostawienie po sobie spuścizny duchowej i materialnej jest wielkim osiągnięciem.

Działalność społeczna to nie tylko forma wsparcia innych, ale często głęboka potrzeba serca i sposób wyrażania swojej tożsamości. W świecie, w którym coraz częściej brakuje czasu na refleksję i dostrzeżenie potrzeb drugiego człowieka, organizacje polonijne odgrywają wyjątkową rolę. Budują wspólnie

te, pielęgnują tradycje i pomagają tym, którzy tego potrzebują. Co nami kieruje, gdy angażujemy się w takie inicjatywy? Czy to czysty altruizm, potrzeba przynależności, a może pragnienie pozostawienia po sobie trwałego śladu? Działanie na rzecz innych to nie tylko pomoc – to sposób kształtowania własnego życia, dający poczucie sensu i spełnienia. To, jak zarządzamy swoim czasem i zaangażowaniem, wiele mówi o naszych wartościach i priorytetach.

Życzymy wszystkim działającym na rzecz Polonii wytrwałości i konsekwencji w działaniu, kreatywności i wiary w siebie i swojej wartości. Gratulujemy tak wielu jubileuszy, które obchodziliśmy wspólnie na przełomie roku 2023 i w 2024 roku.

Monika Wróbel-Fąfrowicz
redaktor naczelna

DWUMIESIĘCZNIK WĘGIERSKIEJ POLONII

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK KÉTHAVI LAPJA

PISMO OGÓLNOKRAJOWEGO SAMORZĄDU POLSKIEGO Z KWARTALNYM DODATKIEM GŁOS POLONII
AZ ORSZÁGOS LENGYELEK ÖNKORMÁNYZAT LAPJA GŁOS POLONII NEGYEDÉVI MELLÉKLETTEL

ODPOWIEDZIALNY WYDAWCA / FELELŐS KIADÓ: KÉT TÖLGY 2022 NON-PROFIT KORLÁTOLT FELELŐSSÉGŰ TÁRSASÁG
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY / ÜGYVEZETŐ: KÁLMÁN ZSOLT BALATONBOGLÁR, TULIPÁN UTCA 25.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY / SZERKESZTŐSÉG:

REDAKTORKA NACZELNA / FŐSZERKESZTŐ: MONIKA WRÓBEL-FĄFROWICZ

REDAKTORKA GRAFICZNA / GRAFIKAI SZERKESZTŐ: KATARZYNA ŚWIDNICKA-KARBASI

REDAKTOR I KOREKTOR / SZERKESZTŐ ÉS KORREKTŰRA: ŁUKASZ FELIKSIK

STALI WSPÓŁPRACOWNICY / ÁLLANDÓ SZERZŐINK: MAŁGORZATA TAKÁCS, ALICJA NAGY, AGNIESZKA HORA,
VIKTÓRIA KELLERMANN, BERNADETA MUSIAŁKOWSKA, GRZEGORZ ŁUBCZYK, NORBERT TKACZ, JERZY CELICHOWSKI,
SŁAWEK ZABAGŁO, TOMASZ SZUBART, ŁUKASZ FELIKSIK, WOJCIECH HAJDUK, MAŁGORZATA MARIANOWSKA

REDAKCJA / SZERKESZTŐSÉG: 1102 BUDAPEST, ÁLLOMÁS U. 10., TEL.: +36 1261 1798 / +36 709 084 700 / +48 602 893 485. POLONIAM.REDAKCJA@GMAIL.COM

DRAKARNIA / NYOMDA: PANNÓNIA NYOMDA KFT. GAZETA POLONIA WĘGIERSKA

WERSJA W PDF. DOSTĘPNA ONLINE/Á PDF VERZIÓ ONLINE. MEGTEKINTHETŐ: WWW.POLONIA.HU/INDEX.PHP/PL/POLONIA-WEGIERSKA/HU ISSN: 1417-5924

PRENUMERATA PW I GP

A PW ÉS A GP ELŐFIZETÉSE

ROZCNA PRENUMERATA DWUMIESIĘCZNIKA „POLONIA WĘGIERSKA” (6 NUMERÓW)
I JEGO KWARTALNEGO DODATKU „GŁOS POLONII” (4 NUMERY) NA ROK 2024
WYNOŚI DLA PRENUMERATORÓW:

**polonia
węgierska**

A POLONIA WĘGIERSKA KÉTHAVI LAP (6 SZÁM) ÉS NEGYEDÉVES MELLÉKLETE, A GŁOS POLONII (4 SZÁM) ÉVES ELŐFIZETÉSE 2023. ÉVRE:

INDYWIDUALNYCH (1 EGZEMPLARZ) – 4.000 HUF/ROK ZBIOROWYCH (5 EGZEMPLARZY) – 20.000 HUF/ROK

PLATNOŚĆ: PRZELEW NA KONTO.

ELŐFIZETÉS MÓDJA: BANKI ÁTUTALÁS.

K&H: 10400157-00032282-00000009

PRZYJMUEMY RÓWNIEŻ ZAMÓWIENIA NA NUMERY WCZEŚNIEJSZE – MOŻNA JE ZGŁASZAĆ NA PODOBNYCH WARUNKACH.

VÁLLALJUK A KORÁBBI SZÁMOKRA VONATKOZÓ RENDELÉSEK TELJESÍTÉSÉT – AZONOS FELTÉTELEK MELLETT.

REDAKCJA ZASTRZĘGA SOBIE PRAWO DO SKRACANIA I REDAGOWANIA NADEŚLANÝCH TEKSTÓW.



14 **KATARZYNA DESBORDES-KORCSEV**
20 LAT TO POWÓD DO DUMY
- UCZYMY POLSKĄ MŁODZIEŻ



16 **BEATA MONDOVICS**
CZAS PODSUMOWAŃ - JUBILEUSZ
SZKOŁY POLSKIEJ PRZY AMBASADZIE RP



22 **ŁUKASZ FELIKSIK**
KTO SIĘ BOI DOROTY MASŁOWSKIEJ
- WIĘCEJ, NIŻ MOŻESZ PRZECZYTAĆ

2 - OD REDAKCJI

**POLSKIE SAMORZĄDY
NA WĘGRZECH
POCZĄTKI SAMORZĄDNOŚCI**

4 - EWA RÓNAY

JAK POWSTAŁA SAMORZĄDNOŚĆ
NARODOWOŚCIOWA NA WĘGRZECH

OSP NA WĘGRZECH

6 - ENDRE BÓKA

JUBILEUSZ 30-LECIA POLSKIEJ
SAMORZĄDNOŚCI NA WĘGRZECH

8 - OGÓLNOKRAJOWY SAMORZĄD POLSKI

PIĘĆ LAT PEŁNE WYZWAŃ

- SPRAWOZDANIE SAMORZĄDU

**LENGYEL ÖNKORMÁNYZATOK
MAGYARORSZÁGON
ORSZÁGOS LENGYEL ÖNKORMÁNYZAT**

10 - ORSZÁGOS LENGYEL ÖNKORMÁNYZAT

ÖT ÉV TELE KIHÍVÁSOKKAL

- ÖNKORMÁNYZATI BESZÁMOLÓ

13 - ENDRE BÓKA ORAZ BIURO OSP

DEPESZA Z SAMORZĄDU

NOWE WŁADZE SAMORZĄDOWE

**JUBILEUSZE
POLSKIE SZKOŁY NA WĘGRZECH**

14 - KATARZYNA DESBORDES-KORCSEV

20 LAT TO POWÓD DO DUMY - UCZYMY

POLSKĄ MŁODZIEŻ

16 - BEATA MONDOVICS
CZAS PODSUMOWAŃ - JUBILEUSZ SZKOŁY
POLSKIEJ PRZY AMBASADZIE RP

18 - GABRIELA URBAŃSKA-LEGUTKO

POWRÓT DO SZKOLNEJ ŁAWY

- NASI ABSOLWENCI O SZKOLE

**KULTURA
LITERATURA**

22 - ŁUKASZ FELIKSIK

KTO SIĘ BOI DOROTY MASŁOWSKIEJ
- WIĘCEJ, NIŻ MOŻESZ PRZECZYTAĆ

27 - ŁUKASZ FELIKSIK
MAGICZNA RANA DOROTA MASŁOWSKA

**KULTÚRA
MŰVÉSZET**

28 - MARTA TROJAN

METAFIZIKAI LEBEGÉS A TÉRBEN

- GONDOLATOK MANYÁK MARIOLA FESTÉSZETÉRŐL

**HISTORIA
ROCZNICE**

31 - GRZEGORZ ŁUBCZYK

TRZY WAŻNE ROCZNICE - PAMIĘTAJMY
O SŁAWIKU I ANTALLU SENIORZE

**TÖRTÉNELEM
LENGYEL-MAGYAR KAPCSOLATOK**

34 - VESZTRÓCZY ZSOLT

A SZABADSÁGHARC „ELFELEDTT” MÁRTÍRJA
- KONRAD KAZIMIERZ RULIKOWSKI (1825-1849)

KRONIKA

36 - SAMORZĄD NARODOWOŚCI POLSKIEJ

W MISZKOLCU ORAZ SAMORZĄD XXII DZIELNICY

37 - INSTYTUT POLSKI W BUDAPESZCIE

38 - AMBASADA RP W BUDAPESZCIE ORAZ POLSKI

INSTYTUT BADAWCZY I MUZEUM

39 - POLSKI DOM KULTURY

40 - SAMORZĄD NARODOWOŚCI POLSKIEJ

W DUNAKESZI

41 - JÁNOS PATAKI

HOŁD BŁOGOSŁAWIONYM W BUDAPESZCIE

RELIKWIE RODZINY ULMÓW NAD DUNAJEM

**FELIETON
ROCZNICA '56**

42 - ŁUKASZ FELIKSIK

POWSTANIE WĘGIERSKIE - DRAMAT WOLNOŚCI
NA TLE ŻELAZNEJ KURTYNY

JAK POWSTAŁA SAMORZĄDNOŚĆ NARODOWOŚCIOWA NA WĘGRZECH ?

USTAWA NARODOWOŚCIOWA Z 1993 R.

Niemal 10% mieszkańców Węgier należy obecnie do jednej z narodowości (nemzetiségek) uznanych i ujętych w prawodawstwie. Od XIX wieku mówi się o trzynastu narodowościach współtworzących wraz z Węgrami ludność Niecki Karpackiej. Narodowości uznane prawnie to: Bułgarzy, Grecy, Chorwaci, Polacy, Niemcy, Ormianie, Romowie, Rumuni, Rusini, Serbowie, Słowacy, Słoweńcy i Ukraińcy. Czego w praktyce dotyczy ustawa o narodowościach? Jakie miejsce znaleźli w niej Polacy?

Poniższy tekst opracowała Rzecznik Narodowości Polskiej przy Parlamencie Ewa Rónay

Parlament Węgier w 1993 roku przyjął Ustawę o prawach narodowych i etnicznych (1993. évi LXXVII. törvény a nemzeti és etnikai kisebbségek jogairól). Zgodnie z tą ustawą społeczność polska zaliczona została do grupy „őshonos”, czyli tych grup narodowości mniejszościowych, które od dłuższego czasu żyją na Węgrzech. Później przyjęto, że okres ten wynosić ma przynajmniej 100 lat. Zgodnie z tą ustawą do mniejszości narodowościowej i etnicznej zaliczana jest grupa społeczna, której członkami są obywatele węgierscy, żyjący na terenie państwa węgierskiego co najmniej od

stulat, wyróżniają się własnym językiem, kulturą, tradycjami oraz, że poprzez swoją działalność dążyć będą do zachowania i dbania o interesy danej grupy.

Tło historyczno-społeczne

Ponieważ wspólna historia narodów polskiego i węgierskiego sięga tysiąca lat, dla legislatorów ustawy z 1993 roku sprawa przyjęcia Polaków do grupy narodowościowej nie budziła większych wątpliwości. Przytoczone zostały tu przykłady historycznych powiązań Polaków i Węgrów poczynając od okresu dynastii Arpadów aż po czasy współczesne, o których teraz nie będę wspominać, gdyż są one nam wszystkim doskonale znane. Jeśli zaś chodzi o inne przykłady życia Polaków na Węgrzech i mające wpływ na uwzględnienie nas w rodzącym się prawie mniejszościowym, to pozwólcie Państwu, że przytoczę kilka przykładów: aby zrównoważyć zniszczenia spowodowane panowaniem tureckim i epidemią dżumy, już za panowania króla Węgier Karola III (Karola VI Habsburga) i Marii Teresy polscy migranci przybywali z terenów Galicji, to także całe kolonie Polaków pracujących w przemyśle węglowym, hutniczym, kamieniołomach, w takich miejscowościach jak Salgótarján, Diósgyőr, Rudabánya, Tata, Tatabánya, Oroszlány, Budapeszt i inne.

Nie można także nie wspomnieć o organizacjach społecznych, które w XIX i XX

wieku działały na rzecz kontaktów polsko-węgierskich, jak np.: Węgierskie Stowarzyszenie Pomocy Bratniej Polakom (Magyarországi Lengyelek Testvéri Segítségének Egyesület), Węgierskie Towarzystwo im. A. Mickiewicza (Magyar Mickiewicz Társaság), Węgiersko-Polska Izba Gospodarcza (Magyar-Lengyel Kereskedelmi Kamara), Związek Legionistów Polskich (Lengyel Légionisták Egyesülete), Związek Stowarzyszeń Węgiersko-Polskich, (Magyar-Lengyel Egyesületek Szövetsége) czy też Stowarzyszenie Narodowości Polaków Węgierskich (Magyarországi Lengyelek Nemzetiségi Szövetsége).

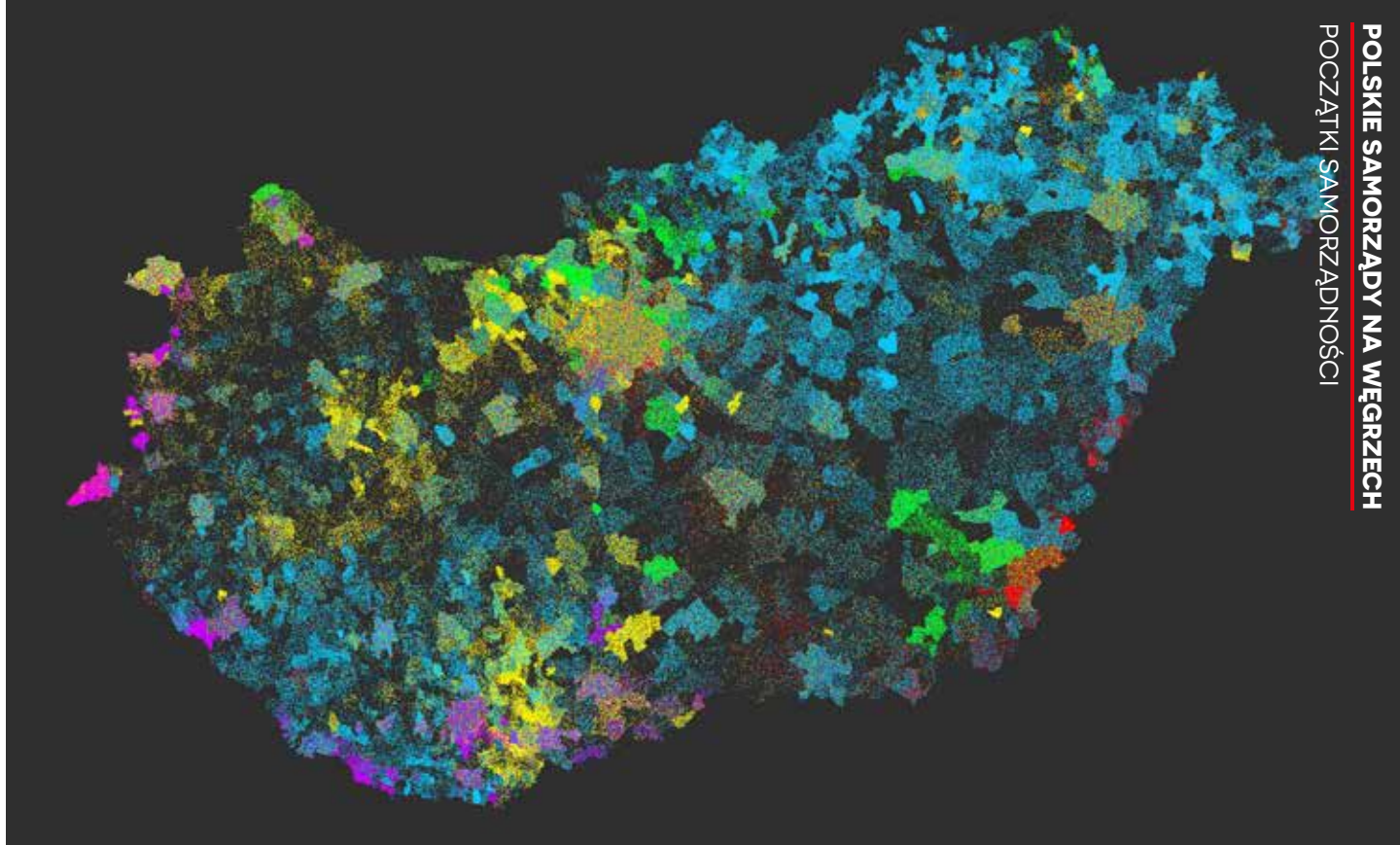
Kiedy mówimy o narodowości

Do najważniejszych czynników wyróżniających daną grupę narodowościową i mających ogromny wpływ na jej przetrwanie należą język i religia. Również i pod tymi względami Polacy odpowiadali wymogom przynależności do prawnie istniejących grup narodowościowych. Prawie wszędzie tam, gdzie żyli w większych grupach, tworzyli szkółki nauczania języka polskiego – legislatorzy nie zapomnieli także o działającym podczas II wojny światowej gimnazjum w Balatonboglár czy też o kościele polskim w peszteńskiej dzielnicy Kőbánya.

Ponieważ, jak wspomniałam wcześniej, sprawa przynależności polskiej grupy narodowościowej do powstającej Ustawy nie budziła wątpliwości, dlate-

ŚW. WŁADYSŁAW, PATRON BRATERSTWA
POLSKO-WĘGIERSKIEGO. NAGRODĘ JEGO IMIENIA
USTANOWIŁO DLA OSÓB ZASŁUŻONYCH NA RZECZ ROZWOJU
KONTAKTÓW POLSKO-WĘGIERSKICH. ŹRÓDŁO: WIKIPEDIA.





MAPA WĘGIER Z ROZMIESZCZENIEM NARODOWOŚCI WEDŁUG MIEJSCA ZAMIESZKANIA. ŹRÓDŁO: ATLO.TEAM

go też jako ciekawostkę wspomnę, że odstąpiono od wymogu zajęcia stanowiska w tej sprawie przez Węgierską Akademię Nauk.

Przygotowania i rezultaty

Zobaczmy zatem pokrótce jak wyglądały prace przygotowawcze do podjęcia niniejszej ustawy. W 1989 r. MSZMP (Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza) podjęła decyzję o rozszerzeniu ram instytucji mniejszościowych. 1048/1989. (IV.24.) MT nr. uchwałą powołano Kolegium Narodowości Rady Ministrów, które określiło zakres zadań decyzyjnych – przygotowawczych, komentowania, oceniania, konsultacji, zadań operacyjnych w ramach Rady Ministrów. Powstał Sekretariat ds. Narodowości, którego później nazwa została zmieniona na Sekretariat Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W pracach Kolegium oprócz tradycyjnych czterech stowarzyszeń mniejszościowych (Słowianie Południowi, Rumuni, Słowacy, Niemcy) i Węgierska Demokratyczna Partia Cyganów. Zaproszono także wspólnego przedstawiciela Polaków – prawdopodobnie z organizacji Stowarzyszenie Narodowości Polaków Węgierskich.

Przyjęta w marcu 1990 r. Ustawa o prawach obywateli zamieszkujących Republikę Węgierską brała pod uwagę sześć narodowości (Chorwatów, Niemców, Rumunów, Serbów, Słowacków i Sło-

weńców), a także Romów określanych jako grupę etniczną.

W dniu 13 kwietnia 1990 roku Stowarzyszenie Narodowości Polaków Węgierskich opublikowało apel do parlamentu i rządu Republiki Węgierskiej, partii i organizacji społecznych z prośbą o poparcie starań Polaków w uzyskaniu takich samych praw, jakie posiadają inne uznane mniejszości narodowe na Węgrzech.

30 sierpnia 1990 r. rząd powołał Biuro Mniejszości Narodowych i Etnicznych, którego zadaniem było zajęcie się wszelkimi sprawami dotyczącymi narodowości, które zamieszkują Węgry.

30 stycznia 1991 roku organizacje mniejszościowe powołały tzw. Okrągły Stół, który miał za zadanie konsultowanie, ocenianie oraz składanie własnych propozycji do opracowywanej Ustawy Mniejszościowej. Stronę polską reprezentowała ówczesna prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema.

Ogólna dyskusja nad projektem ustawy rozpoczęła się 29 września 1992 r i dopiero po długich dyskusjach, w dniu 7 lipca 1993 roku została przyjęta przez Parlament. Ustawa ta dała podstawy prawne tworzenia autonomii kulturalnej życia danej narodowości oraz zapewniła finansowanie z budżetu państwa węgierskiego.

11 grudnia 1994 roku w siedzibie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema w Budapeszcie odbyły się pierwsze wybory samorządowe. W ich wyniku powstały samorządy w Budapeszcie: Stołeczny, oraz IV, XI i XIV dzielnicy. W lutym 1995 roku ukonstytuował się samorząd stołeczny, a w marcu powstał Samorząd Ogólnokrajowy oraz samorządy lokalne w Emőd, Ostrzyhomiu i Tatabányi.

Dzięki tej Ustawie życie Polonii oraz narodowości polskiej na Węgrzech w ostatnich 30-tu latach wkroczyło na zupełnie nowe tory. Powstały instytucje polonijne, rozwinęła się działalność samorządowa, ale także powstało wiele polsko-węgierskich organizacji społecznych.



EWA RÓNAY

RZECZNIK NARODOWOŚCI POLSKIEJ PRZY
PARLAMENCIE WĘGIER, WIELOLETNIA DZIAŁACZKA NA
RZECZ WĘGERSKIEJ POLONII.

JUBILEUSZ 30-LECIA POLSKIEJ SAMORZĄDNOŚCI NA WĘGRZECH

BUDOWANIE SPOŁECZNOŚCI

W dniu 20 października 2024 r. w Budapeszcie, w Domu Kultury Aranytíz odbyły się uroczystości związane z 30-leciem polskiej samorządności narodowej na Węgrzech. Przybyli nań przedstawiciele Polonii z Budapesztu, Peczu, Emőd, Veszprém, Ostrzyhomia, Szolnoku, Békéscsaby, Tatabányi, Gödöllő, Miskolca, Dunakeszi, Múcsony, Székesfehérváru i Szentendre.

W spotkaniu wziął udział Sebastian Kęciek, ambasador RP, który w swoim wystąpieniu podkreślił m.in. rolę budowania przyszłości środowiska polonijnego i życzył samorządom, aby młodzież dostrzegała potrzebę pracy społecznej.

Obecni byli także: Marcin Bobiński kierownik Wydziału Konsularnego i Polonii, Dominika Teske, wicedyrektora Instytu

tutu Polskiego, dr Ewa Rónayné Słaba, rzeczniczka narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier. Pani rzeczniczka przypomniała zapomniane lub mało znane fakty dotyczące procesu legislacyjnego ustawy mniejszościowej z 1993 r.

Maria Felföldi przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego

podziękowała samorządowcom za 30 lat pracy, a wszystkim wspierającym za okazaną przychylność. Wspomniała o realizacji statutowych zadań, o staraniach związanych z promocją Polski, polskiej kultury, historii i tradycji; wysiłkach włożonych w pracę na rzecz polsko-węgierskich kontaktów partnerskich. Podkreśliła, że wszystkie formy działania służą podstawowemu celowi - utrzymaniu tożsamości narodowej poprzez dbanie o naszą kulturę, obyczaje i język. W tych działaniach potrzebna jest ścisła współpraca z Ambasadą, Instytutem Polskim, organizacjami polonijnymi i oczywiście z całą naszą społecznością: „Dzisiaj mamy okazję aby podziękować im za udzielane przez lata wsparcie i jednocześnie wyrazić najwyższe uznanie dla działaczy samorządów za ich wieloletnią pracę”.

Wśród gości obecni byli przewodniczący OSP wcześniejszych kadencji: dr Konrad Sutarski, Csaba Bubenkó, dr Ewa Rónayné Słaba, Małgorzata Soboltyński i Zsolt Batori. Zaproszenie przyjęli także: Katarzyna Balogh, przewodnicząca Stołecznego Samorządu Polskiego, ks. Krzysztof Grzelak SChr oraz przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji współpracujących.

Podczas tej miłej uroczystości wystąpił zespół Polonez, jedyny polonijny zespół folklorystyczny oraz Chór Męski św. Efrema, który przygotował na ten wieczór kilka pieśni polskich w brawurowym wykonaniu. Wspaniały tort i toasty przypomniały, że to spotkanie urodzinowe.

Organizatorem był Ogólnokrajowy Samorząd Polski we współpracy z biurem rzeczniczki narodowości polskiej w ZN Węgier.

Endre Bóka

1994 - 2024

Trzydziestolecie
ustanowienia polskich
samorządów na Węgrzech

Lengyel önkormányzatok
megalakulásának

30. évfordulója

20 październik 2024 rok /
2024. október 20.

godz. 15.00 / 15.00 óraker

Aranytíz Kultúrház,
1051 Budapest, Arany János u. 10.

Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Fundacja
POMÓC POLAKOM
NA WSCHODZIE
im. Jana Olszewskiego

Ogólnokrajowy Samorząd Polski
Centralny Lengyel Osztályvezető

PROJEKT FINANSOWANY PRZEZ MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ W KUMULACJI „POLONIA I POLACY ZA
GRANICĄ 2024 – WYGARZEMIA I INICJATYWY
POLONIJNE” ZA POŚREDNICTWEM FUNDACJI
„POMÓC POLAKOM NA WSCHODZIE” IM. JANA
OLSEWSKIEGO.



KONCERT Z OKAZJI DNIA PRZYJAŹNI WĘGIERSKO-POLSKIEJ 22 MARCA 2023 R. W SALI MYŚLIWSKIEJ PARLAMENTU W WYKONANIU ALEXA SZILÁSIEGO I TÜNDE SZABÓKY. ŹRÓDŁO: PIBIM / FB.



SAMORZĄD OGÓLNOKRAJOWY JEST CZĘSTO GOŚCIEM FESTIWALI NA WĘGRZECH. ŹRÓDŁO: OGÓLNOKRAJOWY SAMORZĄD POLSKI NA WĘGRZECH / FB



ZDIECIĘCO-MŁODZIEŻOWY ZESPÓŁ PIĘŚNI I TAŃCA „GLECHOWIACY” W POLSKIM DOMU KULTURY. ŹRÓDŁO: LENGYELMUVHAZ.HU / BARBARA PÁL.



PIĘĆ LAT PEŁNE WYZWAŃ

SPRAWOZDANIE SAMORZĄDU

Mimo, że pierwsza połowa kadencji minęła w cieniu pandemii, minione 5 lat można śmiało uznać za udane w życiu polskiej społeczności na Węgrzech i reprezentujących ją instytucji. Przyjrzyjmy się, co udało się osiągnąć, jakich trudności doświadczyliśmy, do jakich doszliśmy wniosków i jak oceniamy mijającą kadencję.

Poniżej publikujemy tekst sprawozdania z działalności Ogólnopolskiego Samorządu Polskiego za lata 2019-2024:

Zaistniała w 2020 r. sytuacja epidemiologiczna nie tylko radykalnie ograniczyła możliwości organizowania imprez kulturalnych, ale wpłynęła też niekorzystnie na rozwój planowanych inwestycji. Wymagała też specjalnego trybu podejmowania decyzji samorządowych. Wydarzenia ostatnich lat spowodowały niekorzystne procesy gospodarcze, i trudne warunki finansowe. Mimo tego, minione 5 lat uważam za dobry okres w życiu Ogólnokrajowego Samorządu na Węgrzech, ponieważ udało nam się zrealizować wiele programów i projektów. Cieszę się bardzo, że każda z samorządowych instytucji – szkoła, muzeum, dom kultury – miała szansę na rozwijanie swoich działalności.

Nasze instytucje i fundusze

W naszej szkole języka polskiego, działającej od ponad 20 lat, po przebudowie budynku B zorganizowano także przedszkole. Obecnie dzieci mogą tam korzystać z przygotowanego dla celów rekreacyjnych podwórka. Nasi nauczyciele szkolą młodzież w dobrze wyposażonych salach i bibliotece, korzystając z najnowocześniejszego sprzętu interaktywnego.

Polski Instytut Badawczy i Muzeum, przy pomocy Muzeum Historii Polski w Warszawie, otworzył stałą wystawę, a rozpoczęta współpraca zaowocuje także w dziedzinie wspólnych badań.

Udało nam się zmodernizować strukturę organizacyjną Polskiego Domu Kultury oraz poprawić warunki działalności. Z otrzymanych dotacji mogliśmy zakupić meble i odnowić wnętrza.

Ubiegłe lata uzmysłowiły nam, że do realizowania i rozwijania naszych programów, oraz do zabezpieczenia i modernizacji wyposażenia, niezbędne jest zwiększenie budżetu wszystkich naszych instytucji.

Pozyskiwanie funduszy jest naszym zadaniem priorytetowym. W ciągu pięciu lat otrzymaliśmy dotacje w ramach 112 konkursów (70 samorządowych i 42 instytucyjnych). Wzięliśmy udział w pięciu edycjach Dni Sportu i Dni Polonii, czterech pikników i festiwali gastronomicznych oraz dwóch balach polonijnych.

Wydarzenia kulturalne

Samorząd Ogólnokrajowy kontynuował tradycję organizowania (lub współorganizowania) dużych wydarzeń cyklicznych. Oprócz Dnia Polonii należy wymienić jeszcze dwa ważne wydarzenia: Dzień Polsko-Węgierskiej Przyjaźni i Odpust w Derenku.

W czerwcu 2022 roku zainicjowaliśmy cykl programów „Polskie Lato”, w ramach którego zorganizowano liczne koncerty, wystawy, wycieczki oraz interaktywne programy uliczne w Buda-

BALÁZS ISTVÁN I MAJA WANOT PODCZAS OBCHODÓW DNIA POLONII WĘGERSKIEJ.
ŹRÓDŁO: ŹRÓDŁO: OGÓLNOKRAJOWY SAMORZĄD POLSKI NA WĘGRZECH / FB.





ODŚLONIĘCIE ŚCIANY PAMIĘCI POŚWIĘCONEJ POLSKIM UCHODźCOM ORAZ POMAGAJĄCYM IM WĘGROM. ŹRÓDŁO: OGÓLNOKRAJOWY SAMORZĄD POLSKI NA WĘGRZECH / FB.

peszcie. Na pikniku w Balatonboglár z roku na rok gościliśmy coraz więcej rodzin i przyjaciół. Oba wydarzenia są warte kontynuacji, a my mamy już szereg nowych pomysłów.

Samorząd dbał o tradycję. Cmentarz w Derenku zgłosiliśmy do programu ochrony zabytków w Ministerstwie Budownictwa i Komunikacji. Teraz czekamy na decyzję Instytutu Dziedzictwa Narodowego o zakwalifikowanie cmentarza jako miejsca pamięci narodowej lub obiekt sakralny. Staramy się także dbać o bardzo ważny w polonijnym życiu nasz polski kościół (w roku 2020 podnieśliśmy o 50 procent dofinansowanie Polskiej Parafii Personalnej).

„Mazurek” w Balatonboglár

Centrum Edukacyjno-Rekreacyjne „Mazurek” w Balatonboglár (zakupione w 2016 r.) jest naszym najkosztowniejszym, ale i najbardziej dyskusyjnym projektem. Nigdy wcześniej mniejszość polska na Węgrzech nie otrzymała tak dużych dotacji na inwestycję budowlaną. Od Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” otrzymaliśmy wsparcie w wysokości 62 miliony forintów. Rząd węgierski w ciągu siedmiu lat, w dziewięciu konkursach, przeznaczył 194 miliony, a Samorząd Ogólnokrajowy z własnych funduszy 24 miliony na zakup i 25 milionów na realizację. Należy zaznaczyć, że jest to pierwszy projekt,

który nie tylko pochłania fundusze, ale w trakcie eksploatacji będzie także generował przychód.

Wprowadzenie podmiotu non-profit

W ostatnim okresie większość samorządów powołuje do życia spółki o charakterze non-profit w celu skuteczniejszego realizowania zadań. Owocną współpracą ze spółką „Két Tölgy 2022” Nonprofit Kft. (Dwa Dęby) w ramach działalności wydawniczej i eksploatacji Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnego daje nam możliwość integracji dodatkowych funduszy. Mamy w ten sposób możliwość organizacji konferencji, pielgrzymek i obozów we własnym zakresie. Założenie spółki było w życiu naszej instytucji decyzją słuszną i dobrze przygotowaną. Dzięki wytężonej pracy udało nam się spełnić wymagane wymogi, ale jeszcze będziemy dopracowywać tę formę działalności.

Podziękowania

Jesteśmy bardzo wdzięczni za otrzymaną od lat wszelką pomoc i zrozumienie przede wszystkim Miklóswi Soltészowi, sekretarzowi stanu oraz Richárdowi Tirchi i pozostałym współpracownikom z Sekretariatu Stanu ds. Kościołów i Kontaktów z Mniejszościami Narodowymi oraz Departamentem Narodowościowym. Dobre kontakty utrzymujemy również z polską stroną,

z sejmową Komisją Łączności z Polakami za Granicą oraz senacką Komisją Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, zajmującymi się kontaktami z Polską.

W ciągu ostatnich pięciu lat w naszych instytucjach dokonano ponad 20 audytów urzędowych, które w większości zakończyły się pozytywnie, a ewentualne zalecenia były natychmiastowo realizowane. Wielkie podziękowania należą się dla zespołu Urzędu Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego, który pomimo małej liczby członków zawsze szuka i znajduje rozwiązanie na liczne, złożone problemy.

Codzienne zadania koordynujemy wspólnie z dyrektorami naszych instytucji: Anną Lang, Zdzisławą Molnárné Sagun, Istvánem Balázsem oraz Evą Tupcsią, kierowniczką urzędu. Ich zaangażowanie i praca są bardzo ważne dla kontynuacji sukcesów Samorządu.

Podczas kadencji 2019-2024, w ciągu 19 posiedzeń, radni samorządu ogólnokrajowego podjęli 389 decyzji, tudzież w okresie nadzwyczajnym uczestniczyli w przygotowaniu i podjęciu 57 decyzji prezydyalnych. Dziękuję bardzo za pracę i współpracę radnych.

Ogólnokrajowy Samorząd Polski





ÖT ÉV TELE KIHÍVÁSOKKAL

ÖNKORMÁNYZATI BESZÁMOLÓ

A ciklus első felére a pandémia vetett árnyékot, amely kedvezőtlenül hatott mind a kulturális rendezvények által kínált lehetőségekre, mind a beruházások fejlesztésére, illetve speciális önkormányzati döntéshozatalt vont maga után. Vessünk egy pillantást arra, hogy mit sikerült elérni, milyen nehézségeket éltünk át, milyen következtetésekre jutottunk, és hogyan értékelhetjük az eltelt időszakot.

Az Országos Lengyel Önkormányzat 2019-2024-es tevékenységéről szóló jelentés szövegét közöljük:

Az utóbbi évek történelmi súlyú eseményszerűen kedvezőtlen gazdasági folyamatot és nehéz pénzügyi körülményeket eredményezett. Mégis szerencsésnek érzem az Országos Lengyel Önkormányzat helyzetét, hiszen e fél évtized alatt is sok programot és fejlesztést sikerült megvalósítani. Nagy örömmel szolgál, hogy minden intézményünk előre tudott lépni.

Létesítmények

A húszéves nyelvoktató iskolánk a „B” épület átalakítását követően óvodával bővült, az udvaron korszerű burkolatok és eszközök állnak a gyerekek rendelkezésére. Tanáraink a tantermeinkben és a könyvtárunkban a legmodernebb interaktív eszközökkel tarthatnak órákat egy korszerű, jól felszerelt iskolában.

A Lengyel Kutatóintézet és Múzeum a Varsói Történelmi Múzeum segítségével állandó kiállítást nyitott, az együttműködés közös kutatási területeken is gyümölcsöző.

A Lengyel Művelődési Ház, művelődési intézményünk szervezete adottságaink és lehetőségeink legjobb kihasználásával került átalakításra. Az évek alatt eredményesen pályáz-

tunk részükre is bútorok beszerzésére, korszerűsítésekre.

A Polonia nap mellett fontos rendezvényeink, amelyekhez a magyarországi lengyelek nagy létszámban és személyesen tudnak kapcsolódni, a lengyel-magyar barátság napja és a derenki búcsú, amely programok szervezésébe ebben a ciklusban is minden évben aktívan bekapcsolódtunk.

Költségvetés kezelése

Az elmúlt évek megmutatták, hogy a költségvetés bővítése szükséges ahhoz, hogy fenntartani és bővíteni tudjuk intézményeink program kínálatát és eszközállományát. E források keresése kiemelt feladatunk.

Öt év alatt 112 pályázatunk volt eredményes (ebből 70 önkormányzati, 42 intézményi) öt sportnapon, öt Polonia napon, négy pikniken, négy nemzeti-ségi gasztrofesztiválon és 2 lengyel bálon találkozhattunk.

Kulturális programok

A „Lengyel Nyár” programsorozatunkat 2022-ben hagyományteremtő jelleggel szerveztük, a júniusi Budapest

pezségésébe illeszkedő koncertekkel, kirándulásokkal, kiállításokkal, több interaktív utcai programmal. A balatonboglári piknikkel évről évre sikerült megszólítanunk minden korosztályt, családokat és baráti társaságokat. Mindkét rendezvény folytatásra érdemes, tevékenyen készülünk számos ötletünk megvalósítására.

Derenken a temető műemléki védetté nyilvánítása érdekében eljárást kezdeményeztünk az Építésügyi Minisztériumnál. A Minisztérium a Nemzeti Örökség Intézeténél nemzeti emlékponttá nyilvánítást vagy kegyeleti védelemben részesítést kért. Az 1994-ben épült kápolna fennmaradási engedélyének kikérését előkészítettük, ugyanakkor a helyi lengyelség kérésére egyelőre benyújtás előtt áll.

Örömmel szolgál, hogy az Országos Lengyel Önkormányzat által a Lengyel Perszonális Plébánia részére átadott támogatást 2020-ban másfélszeresére emeltük.

Balatonboglári „Mazurek”

Ingatlanfejlesztés tekintetében a Balatonboglári Oktatási Központ elindulása a legnagyobb - és máig a legtöbb vitát,

viszamenőleges kérdést felvető - projektünk. Soha egy beruházásra, fejlesztésre sem kapott a lengyel közösség (magyarországi lengyeleket értve) ekkora támogatást. A lengyel Pomoc Polakom na Wschodzie 62 millió forinttal járult hozzá a beruházáshoz. Magyarország Kormánya 7 év alatt 9 pályázattal, összesen 194 millió forinttal járult hozzá, illetve az OLŐ saját forrásából is szánt 24 millió forintot a vételre, illetve 25 millió forintot a megvalósításra.

Nonprofit Kft.-nek létrehozása

Ugyanakkor fontos kiemelni, hogy az első olyan projekt, amely megfelelő működés esetén nem csak forrásokat

visz, hanem bevételt is generál. Napjainkban valamennyi önkormányzat működtet nonprofit Kft.-t egyes feladataik hatékonyabb ellátása céljából. Kedvező lehetőség Önkormányzatunk számára, hogy a Két Tölgy 2022 Nonprofit Kft. égisze alatt működő lapkiadási tevékenységbe és a Balatonboglári Oktatási Központ működésébe egyéb külső forrásokat vonjunk be. Konferenciák, zárandokutak és táborok saját működési körben történő megvalósítása válik reálissá és finanszírozhatóvá. A cégalapítás egyértelműen organikus változás volt intézményrendszerünk életében, amelyet alapos, átgondolt és mindenre kiterjedő előkészítés előzött meg. Sok munkát fektettünk bele, számtalan elő-

írást teljesítettünk - előttünk is sok feladat áll még céljaink megvalósításáig.

Köszönetnyilvánítás

Nagy segítség, hogy Soltész Miklós államtitkár úr és Tircsi Richárd főosztályvezető úr - kollégáikkal együtt - mindig elérhetőek számunkra, és nyitottak az általunk felvetett megoldások megvalósítására. A Miniszterelnökség egyházi és nemzetiségi ügyekért felelős államtitkárával és a Nemzetiségi Főosztállyal folyamatos az együttműködés.

Lengyel oldalról is jó kapcsolatokat ápolunk mind a Szejm, mind a Szenátus külföldi lengyelekkel való kapcsolattartásért felelős bizottságaival. Megerősítés számunkra, hogy személyes látogatásaikat rendszerint újabb közös projektek követik.

Az öt év alatt intézményrendszerünket érintően több mint 20 kormányhivatali, államkincstári, szakhatósági ellenőrzés történt. Többnyire hatósági észrevétel nélkül, vagy az észrevételben tett intézkedés gyors megvalósításával zárult a vizsgálat. Köszönet érte az Országos Lengyel Önkormányzat Hivatala csapatának, akik a kis létszám ellenére sokszor összetett problémákra keresnek és találnak megoldást.

Szeretném említeni Lang Anna és Molnárné Sagun Zdzisława igazgató asszonyokat, Balázs István - Lengyel Kutatóintézet és Múzeum igazgató urat, illetve Tupcsia Éva hivatalvezetőt, akikkel a napi működést irányítjuk, és akikkel a mindennapi munkája és személye, illetve szoros együttműködése kulcsfontosságú Önkormányzatunk sikereinek folytatásához.

A 2019-2024. közötti ciklusban a közgyűlés tagjai 19 közgyűlésen 389 határozatot hoztak, illetve közreműködtek a speciális határozathozatali időszakban 57 elnöki határozat véleményezésében és kiadásában, majd jóváhagyásában. Köszönöm képviselőtársaim munkáját és együttműködését.

Országos Lengyel Önkormányzat



DEPESZA Z SAMORZĄDU

NOWE WŁADZE SAMORZĄDOWE

W dniu 25 czerwca 2024 r. w Domu Poselskim w Budapeszcie odbyło się wręczenie mandatów radnym nowego Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech.

W imieniu Narodowego Biura Wyborczego mandaty przekazali jego prezes, dr Attila Nagy i przewodniczący NKW dr Róbert Sasvári. Ponadto obecni byli: rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier dr Ewa Rónayné Słaba i Naczelnik Departamentu Narodowości w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Richárd Tircsi. Radni nowego samorządu rozpoczęli pracę w październiku br. Życzymy udanej współpracy!

W dniu 15 października 2024 r. w Budapeszcie odbyło się zebranie założycielskie Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech nowej, właśnie rozpoczynającej się kadencji samorządowej. Radni złożyli przysięgę i ukonstytuowały się nowe władze samorządu. Przewodniczącą Samorządu wybrano ponownie Marię Felföldi, która pełni

ła obowiązki w poprzedniej kadencji w latach 2019-2024.

Wiceprzewodniczącymi zostali: Zsolt Bátor i Iwona Tóthné-Szegedi, zawiązały się dwie komisje: Komisja Kultury, Młodzieży i Sportu z przewodniczącą Hanną Kövesdi oraz Komisja Finansów z przewodniczącym Árpádem Szalaim, zaś Komisja Koordynacyjna wybrana zostanie w późniejszym terminie. Zebranie było prawomocne; uczestniczyło w nim 15 radnych OSP, obecna była rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier dr Ewa Rónayné Słaba i przedstawiciel węgierskiego urzędu Kormányhivatal. Kolejne zebranie plenarne OSP planowane jest na listopad br.

*Endre Bóka
oraz Biuro OSP*

LISTA RADNYCH NOWEJ KADENCJI:

FELFÖLDI MARIA, PRZEWODNICZĄCA

BÁTORI ZSOLT, WICEPRZEWODNICZĄCY

TÓTHNÉ SZEGEDI IWONA JOLÁN, WICEPRZEWODNICZĄCA

ARKABUS-MÁZI ANNA

BÁRKÁNYI PÉTER

BEDYŃSKI PIOTR

FORREITER BARNA

KÖVESDI HANNA

MARIKNÉ PULKA MAŁGORZATA

MODRZEJEWSKA EWA

SZABÓ BALÁZS

SZALAI ÁRPÁD

TAKÁCSNÉ KALIŃSKA ALICJA KATARZYNA

WIDOMSKINÉ NOVÁK MÁRIA

WTULICH ALFRED

NOWO WYBRANI RADNI OGÓLNOPOLSKIEGO SAMORZĄDU POLSKIEGO NA WĘGRZECH. FOT. MATERIAŁY OSP.



20 LAT TO POWÓD DO DUMY



UCZYMY POLSKĄ MŁODZIEŻ

Dwudziestolecie Ogólnokrajowej Uzupełniającej Polskiej Szkoły i Przedszkola na Węgrzech to jubileusz pełen wspomnień, śmiechu i serdeczności. W sobotę, 12 października 2024 roku, w eleganckim i przytulnym budynku Óbudai Társaskör w Budapeszcie, odbyła się uroczysta gala z okazji 20-lecia Ogólnokrajowej Uzupełniającej Polskiej Szkoły i Przedszkola na Węgrzech.

Geneza powstania placówki

Szkoła, założona w 2004 roku przez Ewę Słabą-Rónay, powstała z połączenia działających na Węgrzech polonijnych szkółek niedzielnych, w celu zapewnienia im stabilnego zaplecza finansowego oraz jednolitego programu nauczania. Model „szkoły uzupełniającej w rozproszeniu” okazał się nowatorski i skuteczny – stał się wzorem również dla innych narodowości, jak greckiej i bułgarskiej (które to szkoły w tym roku również świętują 20-lecie powstania) oraz niedawno powstałej szkoły ukraińskiej.

Szkoła powstała w efekcie ustawy narodowościowej z 1993 roku, która umożliwiła mniejszościom narodowym na Węgrzech rozwijanie własnych placówek edukacyjnych. Dzięki tej ustawie oraz wytrwałej pracy polonijnej społeczności, szkoła w Budapeszcie rozwija się do dziś, ucząc kolejne pokolenia młodych Polaków.

Uczestnicy jubileuszu

Obchody – poprowadzone przez Maję Wanot i Andrása Asztalosa – zgromadziły około 200 osób, w tym przedstawicieli polonijnej społeczności, nauczycieli, absolwentów oraz wielu gości honorowych. Wśród zaproszonych znaleźli się: dr Zoltán Maruzsa – sekretarz stanu ds. edukacji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Węgier, István Kraszlán – referent ds. oświaty narodowościowej, Sebastian Kęciek – Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny RP na Węgrzech, Ewa Słaba-Rónay – Rzecznik

Narodowości Polskiej w Parlamencie Węgier, Maria Felföldi – przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech oraz wielu nowo wybranych radnych, dr Éva Tupcsia – kierownik Urzędu Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech, Katarzyna Takácsné Kalińska – przewodnicząca Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech, Monika Molnár-Sagun – dyrektor Polskiego Domu Kultury, István Balázs – dyrektor Polskiego Instytutu Badawczego i Muzeum, ks. Krzysztof Grzelak – proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech, Milena Wartecka-Ducki – prezes Fundacji Wonderland, oraz przedstawiciele szkół partnerskich z Polski.

Uroczysta gala i lista wyróżnionych

Podczas gali swoje przemówienia wygłosili: dr Zoltán Maruzsa, ambasador Sebastian Kęciek, Ewa Słaba-Rónay oraz obecna dyrektor szkoły, Anna Lang. Były one nie tylko okazją do wspomnień i podziękowań, ale także do przedstawienia zebranym historii powstania szkoły i jej aktualnych celów.

Podczas gali wyróżniono wiele osób i instytucji, które w ostatnich latach wspierały szkołę w jej rozwoju. Okolicznościowe dyplomy, symboliczne prezenty z logiem szkoły oraz freskiem „Pewnego razu” autorstwa Jolanty Hardejewicz-Hardy otrzymali: Szkoła Podstawowa nr 68 we Wrocławiu, Szkoła Podstawowa nr 148 w Warszawie, Szkoła Podstawowa nr 20 w Tarnowie, Stowarzyszenie Polskich Katolików na

Węgrzech im. św. Wojciecha, Polska Parafia Personalna, Polski Instytut Badawczy i Muzeum, Polski Dom Kultury, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oddział w Pułtusku, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Warszawie, Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Stowarzyszenie Animatorów i Pedagogów KLANZA, Oddział w Bogatyni, Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech, Fundacja Wonderland, Jarosław Rawa, Katarzyna Desbordes-Korcsev, Instytut Pamięci Narodowej, oddział Kraków, Olga Bloch, Szkoła Języka i Kultury Polskiej przy Uniwersytecie Śląskim, Samorząd Polski XVIII dzielnicy Budapesztu, Samorząd Polski III dzielnicy Budapesztu, Országos Lengyel Önkormányzat Hivatata, Nemzetiségi Pedagógiai Oktatási Központ, Felczak Alapítvány.

Osiółek, fresk i tort

Nie zabrakło również podziękowań dla byłych i obecnych nauczycieli szkoły, a także licznie przybyłych absolwentów, którzy z sentymentem wspominali lata spędzone w murach tej naprawdę niezwykłej placówki.

W części artystycznej gali goście mogli obejrzeć dwa krótkie filmy: jeden, przygotowany na 15-lecie szkoły, oraz kolejny – „5 lat później”, oba według scenariusza Barbary Virág i w reżyserii Anny Szczęsnowicz-Panas. Publiczność najpierw uśmiechała się, słuchając wiersza Aleksandra Fredry „Osiółek” w wykonaniu uczennicy Lenke Kovács, by później szczerze i głośno śmiać się słuchając

FOT. 1: JAK PIĘKNIE WYGLĄDAJĄ NASZE UCZNIENICE W POLSKICH TRADYCYJNYCH STROJACH; FOT. 2: ROZDANIE PAMIĄTKOWYCH UPOMINKÓW; FOT. 3: SZKOŁA ŁĄCZY POKOLENIA SZACUNKIEM I SERDECZNOŚCIĄ. FOT. JÁNOS POSZTÓS.

jego śpiewanej wersji w wykonaniu uczniów z oddziału w Budakeszi pod batutą Danuty Misiąg-Ollar.

Na urodzinowej gali nie mogło zabraknąć również urodzinowego tortu – imponującego, z logiem szkoły i świeczkami symbolizującymi 20 lat jej działalności.

Karuzela aktywności, foto-budka i album pamiątkowy

Po oficjalnych uroczystościach, goście podzielili się na trzy grupy. Najmłodszy na dziedzińcu pod kasztanem brali udział w zajęciach interaktywnych „Karuzela aktywności”, prowadzonych przez animatorów Lucynę i Mirka Bzowskich z KLANZY. W tym samym czasie ich rodzice mieli okazję wysłuchać wykładu polskiej psycholog i pedagog, autorki licznych książek dla dzieci i dorosłych, specjalizującej się w problemach emocjonalnych i rozwoju dzieci dr Elżbiety Zubrzyckiej pt. „Samoocena dziecka – klucz do jego rozwoju”, oraz wziąć udział w indywidualnych konsultacjach.

Przez cały czas imprezy działała foto-budka, gdzie można było zrobić zabawne zdjęcia w przebraniach, które natychmiast wklejano do pamiątkowego albumu (a kopię zabrać do domu jako oryginalną pamiątkę wydarzenia). Każdy mógł również wpisać życzenia na kolejne lata działalności szkoły – album szybko się zapełniał.

Jubileusz zakończył się wspólnym obiadem, który sprzyjał dalszym rozmowom i wspomnieniom. To był dzień pełen radości i wzruszeń, który na długo pozostanie w pamięci wszystkich obecnych. Do zobaczenia za kolejne pięć lat!



KATARZYNA DESBORDES-KORCSEV

MAMA UCZNIŃ I ABSOLWENTKI POLSKIEJ SZKOŁY NA WĘGRZECH, WIELOLETNIA PRZEWODNICZĄCA SZKOLNEJ RADY RODZICÓW, ABSOLWENTKA FILOLOGII WĘGIERSKIEJ UW.



CZAS PODSUMOWAŃ

JUBILEUSZ SZKOŁY POLSKIEJ PRZY AMBASADZIE RP



Szkolna społeczność, przyjaciele i sympatycy Szkoły Polskiej im. Sándora Petőfiego przy Ambasadzie RP w Budapeszcie razem przez cały rok świętowali Złoty Jubileusz Szkoły. Celebrowanie jubileuszu rozpoczęliśmy już w październiku 2023. Pięćdziesiąt lat minęło jak jeden dzień, a obchody rocznicowe pozwoliły na zadumę nad przeszłością szkoły, na podsumowanie i na docenienie tego, co składa się na jej teraźniejszość.

Obchody jubileuszu pięćdziesięciolecia objęły cały rok szkolny 2023/2024 i jego częścią stał się różnorodny wachlarz imprez i wydarzeń. Na zaproszenie Fundacji Rodzice Szkole Polskiej i zaprzyjaźnionego ze Szkołą Samorządu Polskiego XXII dzielnicy Budapesztu, z okazji naszego wyjątkowego święta, do Budapesztu przybył Teatr Trip z Katowic. Grupa wystąpiła w Budapeszcie dwukrotnie, zarówno w pięknej Sali Samorządu, jak i w naszej szkole! Maluchy bawiły się

wybornie! Porwani przez magię teatru razem z aktorami przenieśli się w świat fantazji! Spotkanie z teatrem stanowiło niezwykle prezent dla naszej najmłodszej części szkolnej społeczności. Poza tradycyjną formalną edukacją, w życiu dzieci żyjących w ramach diaspory bardzo ważne jest uczestnictwo w kulturze, więc im więcej kontaktu z językiem ojczystym w jego różnorodnych formach, tym pełniejszy rozwój możemy zapewnić jako placówka oświatowa.

Bal karnawałowy

Równie udaną imprezą związaną z hucznymi obchodami 50-lecia naszej placówki stał się bal karnawałowy, zaplanowany z myślą o najmłodszych. Tym razem skorzystaliśmy z gościnnych murów zaprzyjaźnionego z nami Instytutu Polskiego. Wspaniała zabawa kostiumowa dla dzieci poprowadzona przez animatorów z Polski skupiła okazałą grupę dzieci polonijnych. Wszyscy bawili się fantastycznie. Było niezwykle kolorowo, wesoło i radośnie. Szczególnym miejscem stała się także nasza jubileuszowa fotobudka. Każdy uczestnik imprezy wychodził z balu nie tylko w karnawałowym humorze, ale także z niezapomnianą pamiątką - radosnym jubileuszowym zdjęciem! (O balu pisaliśmy w nr 336-337, s. 42 oraz w nr 338-339, s. 40 - przyp. red.)

Gala w Instytucie Polskim

Punktem kulminacyjnym obchodów 50-lecia szkoły stała się gala jubileuszowa w Instytucie Polskim, która odbyła się 2 marca 2024 r. Spotkanie uwiecznione zostało nie tylko pięknymi i wzruszającymi przemowami licznie przybyłych zacnych gości, w tym przyjaciół szkoły, absolwentów i rodziców, ale także koncertem polskiej muzyki filmowej wykonaniu rodziny Deák i przedstawieniem teatralnym w wykonaniu zespołu Nasza Grupa Teatralna działającego przy polskiej parafii w Budapeszcie, tym razem w odmienionym składzie.

Aktorami stali się nasi rodzice, uczniowie i absolwenci. Spektakl pt. „Jedzie pociąg” wyreżyserowany przez

BAL KARNAWAŁOWY DLA DZIECI W SIEDZIBIE INSTYTUTU POLSKIEGO. FOT. BEATA MONDOVICS



s. Weronikę Jaworską i polonistkę panią Krystynę Dobi, stał się prezentem dla całej szkolnej społeczności.

Gali towarzyszyły retrospektywna wystawa fotograficzna oraz pokaz multimedialny „Szkoła dawniej i dziś”, które zostały przygotowane przez nauczycieli i uczniów szkoły. Wierzymy, że tożsamość budowana poprzez znajomość i zrozumienie historii stanowi fundament, na którym łatwo będzie budować przyszłość.

Na finał przyjęcia oczywiście czekał na wszystkich urodzinowy tort z jubileuszowym logiem. W słodkim nastroju zakończyła się Gala Jubileuszowa, wielkie święto naszej Jubilatki! Uroczystość niezwykle wyjątkowa: piękna w swojej formie, wzruszająca ze względu na charakter, a do tego integrująca starsze i młodsze pokolenia Polonii.

Spotkanie autorskie

Kolejną częścią naszego całorocznego świętowania były spotkania ze znana i lubiana w Polsce pisarką księżek dla dzieci - panią Justyną Bednarek. Jako miłośnicy jej księżek mieliśmy okazję spotkać się z nią aż dwukrotnie: w kwietniu - raz w Instytucie Polskim, raz w naszej szkole. Niezapomniane i wyjątkowe spotkania. To była prawdziwa uczta duchowa dla sympatyków polskiej literatury dziecięcej i młodzieżowej. A wartością dodaną tych wydarzeń stał się piękny autograf pisarki, z którym wychodzili ze spotkań jej uczestnicy. (O spotkaniu pisaliśmy w nr 340-341, s. 24-27 - przyp. red.).

Obchody rozpoczęliśmy spotkaniem z teatrem, natomiast zakończyliśmy je na spotkaniu z literaturą, gdyż dla naszych uczniów kontakt z żywym językiem i kulturą polską jest niezwykle istotny.

Czas na podsumowanie

15 czerwca 2024 r. na uroczystości zakończenia roku szkolnego oficjalnie zamknęliśmy nasze jubileuszowe obchody.

To był dobry, piękny czas, w którym z radością i satysfakcją cieszyliśmy się z 50 lat naszego istnienia.

Napawa nas dumą świadomość, że już od półwiecza nasza szkoła z powodze-



SPEKTAKL PT. „JEDZIE POCIĄG” W WYKONANIU UCZNIÓW, RODZICÓW I ABSOLWENTÓW SZKOŁY, GALA JUBILEUSZOWA 2.03.2024 R. OD LEWEJ: PIOTR KACZMAREK, JOANNA FILIPEK, WERONIKA PIĘTKA, ELŻBIETA CHROSTOWSKA-HORVÁTH. FOT. MAGDALENA RAJTAR - SZABÓ

niem dba o edukację kolejnych pokoleń polskich i polonijnych dzieci. Wiemy, że wiedza zdobyta w naszej szkole, jak również wysoka znajomość języka polskiego procentują. Cieszy nas fakt, że wielu absolwentów szkoły wykorzystuje tę wiedzę na co dzień, na swoich stanowiskach pracy zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech, w tym również w instytucjach polskich i polonijnych. Staramy się przygotowywać naszych wychowanków do życia w wielojęzycznym środowisku, w coraz bardziej wymagającej rzeczywistości i z informacji zwrotnych wiemy, że odnoszą oni sukcesy.

Podziękowania

Złoty Jubileusz Szkoły Polskiej przy Ambasadzie stanowiło wielkie wydarzenie dla całej społeczności szkolnej oraz Polonii Węgierskiej w Budapeszcie. Nie mogłoby do niego dojść gdyby nie Wy - Nasi Kochani Uczniowie, Drodzy Rodzice, Szanowni Sympatycy i Przyjaciele naszej szkoły.

Dziękujemy serdecznie za wspólne świętowanie oraz niezastąpioną pomoc w organizacji powyższych imprez!

Szczególne podziękowania składamy Ambasadzie RP w Budapeszcie, Instytutowi Polskiemu w Budapeszcie, Samorządowi Polskim II, IV, XI, XIII, XVII, XVIII i XXII dzielnic Budapesztu, a przede wszystkim Fundacji Rodzice Szkole Polskiej i Bethlen Gábor Alapkezelő Zrt.

Łączy nas jeden cel - dobro dzieci.



BEATA MONDOVICS

DYREKTOR SZKOŁY POLSKIEJ PRZY AMBASADZIE RP
W BUDAPESZCIE, NAUCZYCIELKA HISTORII
I WIEDZY O POLSCE.





POWRÓT DO SZKOLNEJ ŁAWY

NASI ABSOLWENCI O SZKOLE

Przy okazji rocznicy 50-lecia Szkoły Polskiej im. Sándora Petőfiego przy Ambasadzie RP w Budapeszcie poprosiliśmy absolwentów placówki, by odpowiedzieli na trzy pytania dotyczące ich doświadczeń dotyczących edukacji, czasu spędzonego w murach szkoły i tego, co chcieliby przekazać jej obecnym wychowankom.

Wypowiedzi absolwentów szkoły zebrała Gabriela Urbańska-Legutko



dr Olivier Balogh

przeciwko wspólnemu wrogowi i nawet w najtrudniejszych momentach nigdy nie poddawali się. Dlatego też kiedy tylko mogłem, brałem udział w konkursach historycznych. Mile wspominałem lekcje interaktywne, na których poznaliśmy różne epoki, polską kulturę a nawet kuchnię.

Oczywiście nigdy nie mogłem doczekać się wycieczek. To był wyjątkowy czas dla nas wszystkich!

Po polsku mówię...

...dziś z wielu powodów. Jednym z nich jest fakt, iż jestem Polakiem z krwi, mimo braku obywatelstwa polskiego. Język pozwala mi komunikować się z rodziną mojej Mamy, przyjaciółmi, współpracownikami.

Po maturze wybrałem się na studia do Polski, ukończyłem studia magisterskie, a także doktoranckie w języku polskim. Poznałem w Polsce moją narzeczoną, co bez znajomości języka polskiego byłoby znacznie trudniejsze.

Codziennie mówię, czytam i piszę po polsku, aby doskonalić język i móc jeszcze lepiej rozmawiać ze znajomymi, rodziną a także aby jak najlepiej wykonywać moją pracę zawodową. Chodząc

do Polskiej Szkoły nie myślałem, że jako dorosły człowiek będę aż tak związany zarówno z samym językiem, jak i kulturą polską. Trudno mi sobie wyobrazić co by było, gdybym nie podjął się nauki języka polskiego.

Tym, którzy teraz uczą się w szkole chciałbym powiedzieć, że...

Po 12 latach od ukończenia Polskiej Szkoły nadal jestem bardzo dumny z drogi, jaką przeszedłem, aby znaleźć się w obecnym miejscu.

Chciałbym przekazać uczniom, żeby pamiętali, że nauka języka ma wiele zalet i otwiera wiele możliwości w przyszłości. Można m.in. znaleźć swoją drugą połówkę, przyjaciół na całe życie, miejsce pracy – po prostu swój drugi dom. Pomimo tego, iż język polski nie należy do najłatwiejszych, tak samo jak język węgierski, to dzięki tym językom stajemy się bogatsi – o nową wiedzę, przeżycia, kulturę itp. Pamiętajcie, że wiele rzeczy możecie stracić, zapomnieć a nawet zgubić, ale nauczonego języka nikt Wam nie odbierze!

Myślę „szkoła”, widzę...

Pamiętam, jakby to było dzisiaj – mój pierwszy dzień w murach Szkoły. W drugiej klasie szkoły podstawowej zacząłem moją przygodę z językiem polskim. Ujęła mnie wtedy stanowczość nauczyciela pana Krzysztofa i jego wiara w moje możliwości, ponieważ nie potrafiłem ani czytać, ani pisać po polsku. Wkrótce okazało się, że z pomocą nauczycieli nadrobiłem tę wiedzę dość szybko.

Często bywało, że byłem zbyt zmęczony, nie chciało mi się przyjść, ale rodzinna atmosfera, jaka na mnie czekała w Polskiej Szkole, dodała mi siły by wsiąść ponownie do autobusu nr 11 przy placu Batthyányego i jechać do szkoły.

W szczególności bardzo lubiłem historię, co pozostało do dziś – podziwiałem hart ducha Polaków, którzy tak skutecznie zawsze potrafili łączyć siły



Renia Szarkowicz

miesiąc miodowy). Pamiętam też przedstawienie pod tytułem „Kot w Butach” w Polsce, które wystawiliśmy w Krośnie. Sama zagrałam w nim główną, tytułową rolę i bardzo dobrze się czułam na scenie, w świetle reflektorów!

Po polsku mówię...

...rozmawiam z Tatą, używam polskich słów i idiomów na co dzień. Oglądam vlogi po polsku i obserwuję polskich influencerów. Moja ulubiona influencerka to @olgagroszek na instagramie.

Tym, którzy teraz uczą się w szkole chciałabym powiedzieć, że...

...za kilka lat będą bardzo wdzięczni. I to sobie też! Wdzięczni i rodzicom za zapisanie i dowożenie do szkoły, i nauczycielom za nauczanie. Fajnie jest tak łatwo, bezproblemowo się porozumiewać z ludźmi w dwóch krajach.

Myszę „szkoła”, widzę...

...wycieczkę ze szkołą polską na Santorini w 2012 roku (miałam wtedy 13 lat i postanowiłam, że pojadę tam na swój

Ola Jungbauer



cudownych wspomnień, które zostaną ze mną na długo.

Po polsku mówię...

...kiedy się da. Z dziećmi, z mamą, z rodziną w Polsce. Z przyjaciółmi i w Polsce i na Węgrzech. W pracy też – bo nawet gdy oficjalnym językiem jest angielski, wolimy się porozumiewać po polsku kiedy się tylko da.

...to trud. Wymaga czasu, poświęcenia i kompromisu. Ale daje dużo więcej. Daje znajomość języka i kultury. Możliwość wypróbowania swoich sił w różnych rzeczach. Przyjaźnie i znajomości. Radosne chwile, przygody, przeżycia i wspomnienia. Mnóstwo wspomnień.

Myszę „szkoła”, widzę...

...uczniów z mojej klasy, na przerwach bawiących się na podwórku, pijących herbatę przygotowaną przez którąś z mam, rozmawiających o różnych wydarzeniach w węgierskiej szkole, przygotowujących się do lekcji czy konkursu, śpiewających przy gitarze.

Widzę także kolonie spędzone w Polsce – podchody, naukę żeglownia, plaże, ognisko, dyskotekę. Widzę biwak pod namiotem, kiełbaski przy ognisku, basen, bobslej. Mnóstwo

Tym, którzy teraz uczą się w szkole chciałabym powiedzieć, że...



Veronika Piętka

lekcyjne i aneks kuchenny, gdzie zawsze podgrzewało się wodę na herbatę (to był dobry pretekst, żeby choć parę minut spóźnić się na zdjęć). Widzę też ogromne, strome schody, prowadzące do tajemniczego pokoju, czyli pokoju nauczycielskiego.

Po polsku mówię...

...codziennie w domu. Gdy rozmawiam z Mamą i Babcią oraz z rodziną mieszkającą w Polsce. Gdy dzwonię do przyjaciółki z Polski. Czasem rozmawiam z jedną z mam w szkole węgierskiej, gdzie chodzą nasze córki. Jak spotykam się z Polonią. Nawet w pracy zdarza mi się od czasu do czasu. I jeszcze oprowadzając grupy turystyczne oraz będąc tłumaczem na weselach polsko-węgierskich.

Tym, którzy teraz uczą się w szkole chciałabym powiedzieć, że...

...wiem, że bardzo trudno jest poświęcać energię i czas na ciągle dojazdy do szkoły oraz na naukę, dlatego podziwiam Was szczerze i życzę wszystkim obecnym wychowankom szkoły konsekwentnego dążenia do celu i wytrwałości. Pomimo niechęci do wysiłku i wielu wyrzeczeń potwierdzam jednak, że było warto. Nie poddawajcie się! Może teraz tego nie docenicie, ale kiedyś będzie Wam łatwiej na studiach, w pracy, w życiu. Dzięki szkole poznacie kulturę, literaturę, historię i geografii Polski i uczyć się innego myślenia czy postrzegania świata, otwartości i elastyczności. A są to bardzo szlachetne cechy.

Myszę „szkoła”, widzę...

...podwórko szkolne, to małe od razu przy wejściu do budynku, ten mały plac przy schodach. To dla mnie symbol swobody i wspólnej zabawy z innymi dziećmi. Najmocniej utkwiła mi w pamięci gra „nyuszi hopp”. To tam właśnie, na niewielkim placu przed schodami w nią graliśmy, i to prawie na każdej przerwie. Widzę też patelnię, gdzie odbywały się większe uroczystości. Wspominam sale



Zosia Bedyńska

Po polsku mówię...

...codziennie: nie tylko na zajęciach na Uniwersytecie Warszawskim, ale i poza nimi - z polskimi koleżankami i kolegami (czasami to ja poprawiam ich błędy gramatyczne czy ortograficzne!), z rodziną, na ulicy czy w sklepie. Poza tym dużo piszę w języku polskim: zredagowanie oficjalnego maila, raportu z laboratorium, a nawet artykułu do czasopisma po polsku nie sprawia mi teraz żadnych trudności. Jestem pewna, że zawdzięczę te umiejętności polskiej szkole.

Tym, którzy teraz uczą się w szkole chciałabym powiedzieć, że...

To, co mogłabym przekazać dzisiaj uczącym się to: trzymajcie się tam! Przychodźcie na zajęcia nawet wtedy, gdy wydaje się to trudne. Gwarantuję, że nie pożałujecie tego w przyszłości. Dlaczego? Mówię tak z własnego doświadczenia. Ja w szkole poznałam nie tylko historyczne daty czy treść lektur obowiązkowych. Poznałam prawdziwych przyjaciół i przede wszystkim siebie: dowiedziałam się, co lubię i w czym jestem dobra (bycie dwujęzycznym to już jest supermoc!). Jestem za to wszystko bardzo wdzięczna. Polecam też z całego serca udział we wszelkiego rodzaju konkursach szkolnych. Tak, to prawda: oznaczają podjęcie dodatkowego wysiłku, ale często także dobrą zabawę i świetne nagrody.

Myszę „szkoła”, widzę...

...ciekawe wieczorne dyskusje przy herbatce w klasie (która po odnowieniu wygląda już całkiem inaczej). Galę konkursową „Być Polakiem” w Zamku Królewskim; figurki do animacji; nasze tłumaczenie książki i wiele innych, bardzo miłych wspomnień, zebranych w ciągu 12 lat.

Kuba Nagy



zawsze, gdy się spotykamy, miło rozmawiamy o wspólnie spędzonych latach.

Po polsku mówię...

...z córkami w domu, używam też języka polskiego w pracy.

Tym, którzy teraz uczą się w szkole chciałabym powiedzieć, że...

...uczniowie! Może teraz męcząco jest dodatkowo chodzić do Szkoły Polskiej, lecz to dla Waszego dobra - mówię to

już jako rodzic przyprowadzający córkę do Szkoły Polskiej. Warto jest się uczyć w polskiej szkole, ponieważ można nawiązać nowe przyjaźnie, doskonalić znajomość języka, uzyskać dodatkową wiedzę oraz można uczestniczyć w przeróżnych imprezach.

Myszę „szkoła”, widzę...

Chodzenie do Szkoły Polskiej będąc dzieckiem na początku wiązało się z wielkim wysiłkiem. Widząc innych węgierskich kolegów, którzy mogli się bawić na boisku, gdy ja musiałem chodzić do dodatkowej szkoły po południu, czułem się trochę nieprzyjemnie.

Mijały lata i oprócz tego, że Szkoła Polska dała mi wiedzę (literatura, historia, gramatyka, WOS, geografia, etc.) o mojej drugiej ojczyźnie, to zdobyłem też świetnych przyjaciół, z którymi



Maria Bekey

już ciemną, i garnek przygotowanej dla zmarzluchów mocnej, ciepłej herbaty, która zawsze rozgrzewało nie tylko nasze zmarznięte dłonie ale i serca.

Po polsku mówię...

...zarówno z rodziną, jak i w życiu zawodowym. Wiedza zdobyta w szkole polskiej przydała mi się nie tylko na lekcjach literatury w szkole węgierskiej: okazała się świetną podstawą do studiów polonistycznych, a te umożliwiły mi opiekę nad polskimi zbiorami Biblioteki Obcojęzycznej (OIK) i biblioteki Instytutu Polskiego

w Budapeszcie. Jestem trzecią z kolei bibliotekarką w rodzinie i ta praca daje mi mnóstwo satysfakcji.

Tym, którzy teraz uczą się w szkole chciałabym powiedzieć, że...

...życzę im wytrwałości w wysiłkach szkolnych, dobrej zabawy przy zajęciach pozaszkolnych i wielu wspianych lektur (nie tylko) w języku polskim!

Myszę „szkoła”, widzę...

...trasę jedenastki z placu Batthyány na Törökvész i pierwsze samodzielne podróże po Budapeszcie. Widzę okna klas wychodzące na „studnię” podwórka szkolnego, zimą późnym popołudniem

hanna krall



Maria h.
emlékezik

petneki noémi fordítása

VINCE KIADÓ



Łukasz Barys

CSONTOK,
AMIKET A ZSEBEDBEN
HORDASZ

TYPOTEX

Mikołaj
Łoziński

IDA
MESEI



Mikołaj Łoziński
Stramer

Więcej informacji na stronie 37



Len-gyel•könyv-ek



KTO SIĘ BOI DOROTY MASŁOWSKIEJ

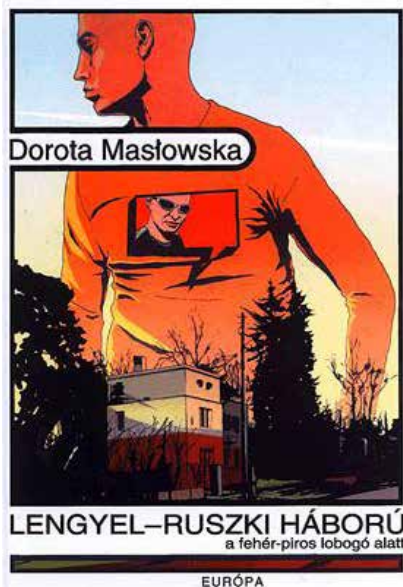
WIĘCEJ, NIŻ MOŻESZ PRZECZYTAĆ

Dorotę Masłowską poznaliśmy już między innymi jako autorkę nagrodzonego Nike „Pawia królowej”, piosenkarkę śpiewającą o prezydencie, o chlebie i o trudnym życiu partnerki piłkarza. Od dwóch dekad określana na przemian enfant terrible i cudownym dzieckiem polskiej literatury powraca w tym roku z nową powieścią. Co polska kultura zawdzięcza twórczyni wydanej w tym roku książki „Magiczna rana”?

Urodziła się w 1983 roku w Wejherowie, wchodzącym obecnie w skład samowładczego Małego Trójmiasta Kaszubskiego. Nazwa ta nie jest niestety ironiczna. Rumia, Reda i Wejherowo desperacko zaklinając rzeczywistość, by stać się czymś większym i ważniejszym niż są zjednoczyły się i straszę u bram swoich granic administracyjnych nazwą mającą przyciągnąć (a może nawet zatrzymać) kierowców mknących między prawdziwym Trójmiastem a Mierzeją Helską czy Słupskiem.

Ten pozornie nieistotny detal nabiera znaczenia, jeśli pochylimy się nad twór-

OKŁADKA WĘGIERSKIEGO TŁUMACZENIA „WOJNY POLSKO-RUSKIEJ”. ŹRÓDŁO: EUROPAKIADO.HU



czością Masłowskiej, która wyszydza nierealne aspiracje, śmietnik mentalny i bezmyślne użycie języka. Kto nie chciałby się wyrwać z tej krainy pazłotka, świat szarych bloków z wielkiej płyty i socjalistycznych klocków jednorodzinnych, na których po transformacji systemowej pojawił się sajding albo pomalowany na psychodeliczne pastele styropian?

Za jednego polskiego psa dwóch ruskich

Dorota Masłowska wydała pierwszą powieść w wieku lat dziewiętnastu. Recepcja „Wojny polsko-ruskiej pod flagą biało-czerwoną” tuż po jej publikacji w 2002 r. przebiegała dwutorowo. Z jednej strony, zachwycono się talentem młodej debutantki z Wejherowa (rekomendacje Jerzego Pilcha, Marcina Świetlickiego i Pawła Dunina-Wąsowicza), z drugiej strony zarzucano jej wulgarny język i prostą tematykę. Do książki ktoś przykleił łatkę „pierwsza powieść dresiarzka”. Niewielu zastanawiało się, czy Masłowska pochwała opisywaną przez siebie rzeczywistość; czy pisze o tym, jak jest, czy o tym, jak powinno być. Częściowo z tego niezrozumienia brały się też nieudolne próby naśladowcze, między innymi „Zakazane po legalu” Doroty Szczepańskiej, tekst wydany na fali popularności „Wojny polsko-ruskiej”, będący grafomańskim opisem narkotycznych przygód grupy młodych ludzi.

Prasa literacka dostrzegła w historii Silnego coś więcej poza sensacyjnym tematem (dzień z życia dresiarza z Wejherowa, którego zostawia dziewczyna, ale w zamian na jego drodze pojawia się kilka kolejnych, a wszystko to jest okraszane różnymi ekscesami wśród zmian scenerii i stanów świadomości). Pisano o tym, że „Wojna polsko-ruska” to katalog ról społecznych odrzucanych przez autorkę, próbowano też porównywać ją do Marka Hłaski. Kiedy indziej zaś wskazywano na dekonstrukcję, jakiej dokonuje w języku, co zbliżało ją do takich pisarzy, jak Jonathan Safran Foer („Wszystko jest iluminacją”) czy Aleksandar Hemon („Człowiek znikąd”).

„Wojna polsko-ruska” została przetłumaczona na co najmniej dziesięć języków. Autorem węgierskiego przekładu jest Gáspár Keresztes. Czytanie któregośkolwiek z przekładów „Wojny” naocznie pokazuje, jak silnie polska w swej istocie jest debiutancka powieść Masłowskiej i jak trudnym zadaniem jest jej przekład. Warstwa językowa jest w tej powieści wszystkim, ponieważ pisarka bazuje na niedoskonałości wysławiania się swoich bohaterów, na banalnym, niepoprawnym użyciu języka, na błędnych oraz idiotycznych kalkach językowych, jak również na słowotwórstwie szyldów reklamowych, gazetek z marketów i nowomowie ludzi aspirujących do wymyślanego świata popkultury. Niezwykle trudno



DOROTA MASŁOWSKA W TELEDYSKU DO PIOSENKI „HAJŚ”, 2015 R. ŹRÓDŁO: YOUTUBE

jest odtworzyć ten lingwistyczny pastisz w innym języku, jeżeli nie odczytała się „Wojny polsko-ruskiej” w ten sposób. Każda z postaci w powieści używa polszczyzny błędnie, a w dodatku kaleczy mowę w tylko sobie właściwy sposób, co pozwoliło Masłowskiej na zbudowanie wyraźnych charakterów.

W 2009 r. „Wojnę” zekranizowano. W rolę Silnego wcielił się Borys Szyc, Magdę zagrała Roma Gąsiorowska, Nataszę – Sonia Bohosiewicz, a Dorota Masłowska zagrała samą siebie. Reżyser Xawery Żuławski miał trudne zadanie do wykonania, ponieważ fabuła powieści jest prosta i raczej szczątkowa. Nieprzekładalny na warunki audiowizualne język nie mógł pełnić w filmie podobnej roli, co w pierwowzorze, więc adaptacja jest dość swobodna.

Przenieśli mnie z lodówek na dział gazety

W pierwszym numerze nieistniejącego już pisma literackiego „Lampa” (nr 1/2004) ukazał się fragment prozatorski autorstwa Doroty Masłowskiej pod tytułem „Diable Tory Supermarket”. Opowiadanie, jak sugerowano w poprzedzającym je wywiadzie z prozaičką oraz na okładce, miało być początkiem nowej powieści. Napisany ekspresyjnym językiem obrazek małomiasteczkowej beznadziei wprowadzał czytelnika w marazm codziennej egzystencji Joasi,

która mieszka z chorą na demencję matką i kradnie jej rentę. Chce ona w ten sposób opłacić usunięcie cięży koleżance ze sklepu, w którym razem pracują.

To krótki zapis prekarnej polskiej rzeczywistości pracy na śmieciówkach i braku perspektyw na poprawę własnego losu. Realia opisane w tej krótkiej prozie są do bólu prawdziwe, ale podane językiem, który sugeruje krytycyzm bohaterki i niezgodę na wszystkie elementy sytuacji, w której przyszło żyć Joasi: „Poszłam na tramwaj i usiadłam. Całą drogę słuchałam jęki umierających tuż obok staruszek (...). Do nieba – wyobrażałam sobie, że im mówię – beret w rękę i do nieba. Albo: do ziemi. Połóżcie się na miejsca leżące.”

Joasia czerpie przyjemność głównie z zastawiania pułapek na odklejonej od rzeczywistości matkę, wmawiając jej, że po osiedlu grasują Świadkowie Jehowy albo że trzeba się ewakuować, bo ich dom zostanie zburzony: „(...) to będzie specjalna wariatka tresowana (...) do zadań bojowych. Damy ją do telewizji i do cyrku. Zrobimy na niej pieniądze.” Damian, chłopak Joasi jest emocjonalnie nieobecny i nie udziela jej żadnego wsparcia, gdy dziewczyna traci pracę w supermarkecie po tym, jak została przyłapana na kradzieży. Zdesperowana, usiłuje przekupić kierownika sklepu, oddając mu się na zapleczu supermarketu, ale jej propozycja załagodzenia

sytuacji zostaje odrzucona i zostaje ona dyscyplinarnie zwolniona. Mimo, że jej życiem rządzi prawo dżungli, pomoc ciężarnej Marlenie sugeruje, że Joasię stać na bezinteresowność i próbę zmiany beznadziejnego świata dookoła.

Piosenka za pieniądze z Unii Europejskiej

Motyw aspiracji przekraczających możliwości skupia się jak w soczewce w postaci Katarzyny Lep, jednej z bohaterek „Pawia królowej”. Sprzedawczyni piekarni rozpoznaje w kliencie znanego muzyka i przekonana, że ludzie obecni w mediach porozumiewają się wyłącznie po angielsku, usiłuje nawiązać z nim konwersację w języku, którego sama nie zna. Absurdalna próba skutkuje bolesnym rozczarowaniem i głębokim nieporozumieniem.

Wydany w 2005 r. „Paw królowej” udowodnił, że Masłowska w pełni panuje nad polszczyzną i że pisząc językiem popsutym, kulawym, czy niepoprawnym, robi to celowo, aby pokazać autentyczność ludzi, którzy się naprawdę nim posługują lub konstruują swoje wypowiedzi w podobny sposób. Sto pięćdziesiąt stron rymowanej piosenki o blaskach i cieniach życia w Warszawie początku wieku doczekało się nagrody Nike. A Masłowska pokazała, że nie jest gwiazdą jednego przeboju.

Bonnie i Clyde na warszawskich blachach

Pierwsza sztuka teatralna Masłowskiej, „Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku” została wydana w formie książkowej i spotkała się z żywym zainteresowaniem. Budując tragikomiczną historię trzeźwiejącej po imprezie pary nieznanymi, którzy na oślep jadą przez Polskę, autorka dotknęła problemu niemożności wyrwania się z odgrywanej roli i skazania na samotność. W kolejnych scenach utworu aktor telenoweli i bezrobotna samotna matka jeszcze pijani po karnawałowej libacji odgrywają nieuświadomione traumy, jak również doświadczają braku porozumienia i rozdziewięku między oczekiwaniami a rzeczywistością.

Język sceniczny jest u Masłowskiej nie mniej dosadny, groteskowy i doprowadzony do ekstremum niż ten, którego używa w prozie. Miotający się w rozpaczliwej panice autostopowicze mimo woli, Dżina i Parcha, wyzywają się i obrażają wzajemnie, tkwiąc na dnie swoich osobnych egzystencjalnych piekieł. Niedokładne cytaty piosenek, mieszanina zasłyszanych zwrotów i wszechobecne przeinaczenia budują obraz postaci niepewnych i rozchwianych, nieudolnie pożyczających skądś własne wypowiedzi.

U nas nie ma takiego drzewa: dąb

„Dwoje biednych Rumunów” ukazało się po węgiersku w tłumaczeniu Pátrícii Pászt w ramach antologii przekładów polskich dramatów. Sztuka została

wystawiona w peszteńskim teatrze Józsefa Katony w reżyserii Dániela Kovácsa. W rolę Parchy wcielił się István Dankó, a Dżinę zagrała Alexandra Borbély. Inscenizacja budziła zainteresowanie krótko, a nieliczne recenzje kwitowały „Rumunów” jako obraz środkowoeuropejskiego piekielka.

Uciekająca przed wizją swojej nieczulej matki Dżina spieszy na wyimaginowany rudowęglowiec Ibumpron płynący po Jeziorze Elbląskim, a Parcha opowiada legendy o tym, jak jego rodzina zyskała sławę, obierając warzywa w całej Rumunii. Trudno przełożyć ten absurd na węgierski grunt. Podobne spotkanie tragedii oraz językowego komizmu stworzył w swojej scenicznej trylogii o hermetycznych siedmiogrodzkich społecznościach i ich patologiach („Bányavirág”, „Bányavíz”, „Bányavakság”) Csaba Székely, ale węgierski dramaturg operuje większym realizmem, a jego utwory bardziej koncentrują się na relacjach międzyludzkich i wynikających z nich konfliktach.

Kanapki nie tylko z hajsem

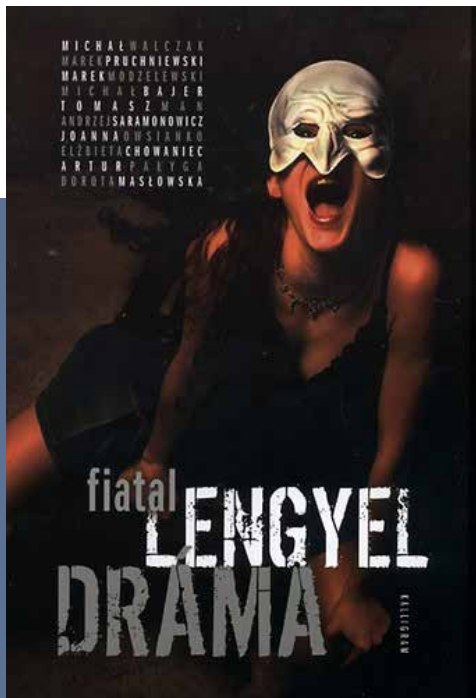
Tworząc w powieści „Paw królowej” swoje ironiczne alter ego, MC Doris, Masłowska niejako przepowiedziała swoją późniejszą o dekadę karierę muzyczną. Dopóki znaleźliśmy tylko literacką odślonę Masłowskiej, można było sądzić, że to język jest głównym bohaterem jej historii; język wykoślawiony, pokaleczony, połączony z rozsypanych elementów niepasujących do siebie rejestrów. Wraz z wydaniem płyty „Społeczeństwo jest niemiłe” w 2014 r. (jako Mister D.) okazało się, że jej wrżliwość werbalna ciekawie łączy się z oprawą muzyczną. Poza chwytliwymi utworami „Haj\$” i „Chleb” Masłowska wyśpiewała liryczny portret samotności

w związku i uwikłania w role społeczne w piosence „Żona piłkarza”: „Czasem na Allegro buty kupi, może pójdą na premierę nowego iPada. Słucha jak lodówka buczy, jak kurz w ciała załamaniach się odkłada. Na bliskość często też nie może liczyć, jak on z treningu wraca zmęczony. Uroda jej się wytraca, obwisają zbyt ciężkie złudzeń balony.”

W 2023 r. nakładem warszawskiej wytwórni hip-hopowej SBM Label, z którą związani są tacy wykonawcy jak Mata, Białas czy Solar, ukazała się płyta „Wolne” - album w stylu alternatywnego hip-hopu (wydany pod pseudonimem: Dorota). Feministyczna w treści, a jednocześnie korzystająca z wypracowanej głównie przez mężczyzn konwencji muzycznej zebrała pochlebne recenzje. Jednak teledyski dostępne w serwisie YouTube, skupiające fanów gatunku wskazywały na rozminięcie się z oczekiwaniami typowego odbiorcy ze szczerym, konfesyjnym charakterem utworów, mówiących o bolesnych doświadczeniach kobiety, często ofiary patriarchy. Wojna, śmierć, erotyka; autorka użyła hip-hopu do wyrażenia głębokich treści na tematy banalizowane w muzyce dla mas.

Usta masz sine jak luty w Gdyni

Pochodzący z tej płyty teledysk „Ojciec” przedstawia impresję rodzinnej codzienności czasu wczesnego kapitalizmu. Mała dziewczynka płąsa i wykonuje figury taneczne wokół stereotypowego, zamkniętego w sobie taty. Tekst nie wymaga komentarza: „W szpitalu z każdą chemią twoje oczy patrzą coraz dalej, przez ścianę i firanę, choć Megane już dawno sprzedane. Tata, co między nami poszło nie tak? Że krzyczałeś i nas biłeś tak, żeby bolało. Mam ci za złe, za skórę mi zalazłeś, trzymam na zawsze te wszystkie dane dna,



„Fiatal lengyel dráma”, zbiór współczesnych polskich dramatów, wśród których znalazło się „Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku” Doroty Masłowskiej.



ALEXANDRA BORBÉLY I ISTVÁN DANKÓ JAKO DŻINA I PARCHA W INSCENIZACJI „DWOJGA BIEDNYCH RUMUNÓW MÓWIĄCYCH PO POLSKU” W PESZTEŃSKIM TEATRZE IM. JÓZSEFA KATONY, 2009 R. ŹRÓDŁO: KATONAJÓZSEFSZINHÁZ.HU

w DNA.” Nie ma tu wszechobecnego u Masłowskiej szyderstwa i piętnowania rzeczywistości, jest nazywanie rzeczy po imieniu i próba pogodzenia się z tym, z czym trudno jest się pogodzić, a jeszcze trudniej – zapomnieć.

Trochę lepiej lub trochę gorzej

Masłowska miewa słabsze momenty. „Jak zostałam wiedźmą”, książka dla dzieci, której ton nie trafia ani do dzieci, ani do dorosłych, cała przesycona jest niezrozumiałą, niepotrzebną i szybko nużącą ironią. „Inni ludzie”, powieść, którą zekranizowano, sprawia wrażenie, jakby ktoś podszywał się pod pisarkę, usiłował napisać prozę, korzystając z jej stylistycznych trików, mieszając „Pawia królowej” ze starymi felietonami z „Przekroju” i z „Kochanie, zabiłam nasze koty”.

Można mieć poczucie, że Masłowska zatrzymuje się w swoich turpistycznych, krytycznych krucjatach przeciwko temu, co szare, banalne, złe lub smutne w pół drogi; pokazuje, jak zła jest sytuacja, nierzadko wyszydza zjawiska, ale nie proponuje żadnej alternatywy ani nie wskazuje na przyczyny, jakby wystarczyło jej samo wytykanie błędów i wad codzienności. Owszem, nie udaje, że współczesna Polska tarza się tylko i wyłącznie w sukcesach. Bezlitośnie piętnuje to, co negatywne, ale czasem też każe czytelnikowi lub słuchaczowi spytać: „i co z tego?”.

Ale nie o to chodzi, jak co komu wychodzi

Dorota Masłowska zdarła symboliczny sajding z kaszubskich domów klasy średniej na dorobku, by pokazać, jaki brud kryje się pod spodem. Pozornie sięgając do banalnych tematów, tworząc fabuły z zużytych klisz i używając najniższych warstw języka twórczyni wykazuje ogromną inwencję w cytowaniu zasłyszanych mizerii językowych oraz przekuwania ich w nową jakość. Polska płacząca w Żabce Blikiem, hodująca amstaffy, Polska wymiotująca do basenu na wakacjach all excuse me w Huragandzie, Polska złapana w najmniej pochlebnych pozach i jedząca więcej, niż może zjeść jest nieodmiennie głównym bohaterem zbiorowym tekstów Masłowskiej.

Jesteś lekiem na całe zło

W 2020 r. pisarka wystąpiła w reklamie polskiego producenta odzieży Medicine. „Nazywam się Dorota Masłowska i nie jestem lekarzem medycyny” mówiła, przebrana za stereotypową lekarzkę w białym kitlu i czepku. „Trolling czy spłaszczenie tematu zaburzeń psychicznych?”, zastanawiano się. Ubrania proponowane przez autorkę „Kochanie, zabiłam nasze koty” jako odtrutka na depresję w siedemdziesięcio sekundowym spocie reklamowym. Reklama jest i reklamą, i parodią reklamy, a bawel-

niane koszulki z napisem „Lecz się” są złowrogie, zabawne i skłaniające do zastanowienia zarazem.

Dlaczego zachwyca

Masłowska przesunęła obszar, na którym literatura może eksplorować rzeczywistość. Gdy pojawiła się ze swoją historią wejherowskiego blokera, wydawało się, że nie można tak pisać. W polskiej literaturze okresu transformacji systemowej albo należało epatować erudycją, specjalistyczną wiedzą, obyciem (Manuela Gretkowska, Jacek Dehnel) albo być mistrzem formy, przesłaniać temat tradycyjnym, niemal dziewiętnastowiecznym podejściem do narracji (Andrzej Stasiuk, Olga Tokarczuk, Wojciech Kuczok, Jerzy Pilch), albo mieć bardzo wyraźną ideologię społeczną, polityczną czy duchową (Bronisław Wildstein, Kinga Dunin, Natasza Goerke, Sławomir Shuty). Brzydko już było. Teraz należałoby pisać afirmująco o młodych, wykształconych z wielkich ośrodków, o wszechobecnych aspiracjach do dobrobytu. Masłowska wniosła do nowej polskiej prozy ironię, obecną raczej u kolegów parających się poezją czy działalnością paraliteracką (Jaś Kapela, Piotr Macierzynski, Sławomir Shuty).

Nagle okazało się, że nie trzeba żonglować wyszukаныmi synonimami, zadziwiać obrazowością przedstawienia,



Tak, jak prowadząca „Kuchenne rewolucję”, Masłowska wpada do podłej jadłodajni, od razu zauważa wszystkie mankamenty, ale zamiast je poprawiać, robi z nich katalog i ekspozycję dla swoich czytelników oraz słuchaczy.

Silny, główny bohater „Wojny polsko-ruskiej”, powiedział Andżeli: „Masz fajny, ciekawy styl”. „Ona mówi, że po prostu taka jest, że nie jest to z niczyjej strony narzucone, tylko przez nią wybrane”, i można by uznać, że powyższy fragment odnosi się trochę i do samej Masłowskiej, która chwilami wzbrania się, że nie jest żadną popularną czy znaną pisarką, tylko „kręci tłuste bity na kurkach od kuchenki gazowej”, jak deklarowała w „Pawiu królowej”. Z każdą prozatorską, dramatopisarską i muzyczną odsłoną Masłowska „idzie niczym klientka całego baru, mistrzyni i bilarda, i flipperów.”

Opisując nowotwory mentalne polskich telenowel paradoksalnych czy śpiewając o osiedlowym romansie nawiązującym się wokół konsumpcji pieczywa Masłowska nie tyle przystawia nam lustro, co kseruje nasze odbicia, tnie je na drobne kawałki, po czym wrzuca do zrobionego domowym sposobem kalejdoskopu i wciąż nim potrzęsa, by uzyskać nową, fascynującą całość. A przede wszystkim przypomina, że literatura nie jest laurką. Nie ma uspokajać i utwierdzać nas w przekonaniu, że mamy rację a świat wygląda tak, jak nam się wydaje. Ma zmuszać do niezgody na to, co złe i do kwestionowania tego, co wydaje się niepodważalne.

czy pokazywać nieodróżnającym po Europie Środkowo-Wschodniej egzotyki postkomunistycznych krajów ościenych, by tworzyć interesujące teksty. Banalna codzienność pomorskiego miasteczka, opisana tak, jak narrator potrafi, na miarę swoich ograniczonych zdolności językowych i poznawczych, wniosła jakość, która funkcjonowała do tej pory w prozie krajów anglosaskich (Jonathan Safran Foer, M.J. Hyland, Mark Haddon, Aleksandar Hemon, Ardal O’Hanlon), ale w polskiej była nieobecna.

Pokolenie „nic”

Dwie dekady temu w polskim dyskursie medialnym pojawiło się pojęcie pokolenia „nic”. Masłowska opublikowała wtedy tekst w „Gazecie Wyborczej”, który pobrzmiwał antykonsumpcjonizmem i zmęczeniem fałszywymi obietnicami wczesnego kapitalizmu. „Przyszkoleni do jedzenia”, w odróżnieniu od wielu krótkich, rozsianych w polskiej prasie tekstów Masłowskiej został zauważony i często odnoszono się do niego jak do diagnozy aktualnego stanu rzeczy w Polsce. Młoda autorka pisała wtedy: „Czasami zastanawiam się, na ile nauczyliśmy się żyć z telewizji. Jak należy chodzić, mówić, głaskać, czuć. (...) Jesteśmy pokoleniem braku, niesamowitej pustki, jakiej musi doznawać bulimik po ekstatycznym wchłonięciu zawartości lodówki. (...) pokoleniem wpychanej w tę pustkę protezy, erzacu”.

Częsty u niej motyw pustki, braku, rozczarowania konsumpcjonizmem i banałem wylewającym się z mediów zestawiony był w tym tekście z przeżyciem, że wszyscy nie tyle żyjemy, co odgrywamy na wół świadomie jakieś role: „Czasami zastanawiam się, na ile nauczyliśmy się żyć z telewizji. Jak należy chodzić, mówić, głaskać, czuć. Czasami boję się, że nie doceniamy skali zjawiska. Że nie kochamy, tylko recytujemy jakieś kwestie zasłyszane dawno w ‘Dynastii’, którymi odbijać będzie się nam już do końca.”

Pisemne rewolucje

Nawet, jeżeli los rzuca pisarkę do Tatarstanu, do cypryjskiego kurortu czy na Kubę, zabiera ona ze sobą polską wrażliwość i w niewytłumaczalny sposób przybliża nam to, co obce. Fascynująco oraz przaśnie opisuje powagę, z jaką mieszkańcy Hawany dbają o plastikowe reklamówki, towar deficytowy i cenny. Jest ona w pewnym sensie przeciwieństwem Magdy Gessler, choć zaczyna swoje działania z podobnego miejsca.



ŁUKASZ FELIKSIK

UKOŃCZYŁ FILOLOGIĘ WĘGERSKĄ NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM, PRZEKŁAD LITERACKI (UNIWERSYTET LORÁNDÁ EÖTVÖSA I INSTYTUT BÁLINTA BALASSIEGO W BUDAPESZCIE) I FILOZOFIĘ (UP W KRAKOWIE). ZAJMUJE SIĘ TŁUMACZENIAMI Z WĘGERSKIEGO I ANGIELSKIEGO, ZARZĄDZA PROJEKTAMI TŁUMACZENIOWYMI W KORPORACJACH I UCZY WĘGERSKIEGO OBCOKRAJOWCÓW.



MAGICZNA RANA

Dorota Masłowska

Wydawnictwo: Karakter, Kraków 2024



Najnowszy tom prozy Doroty Masłowskiej reklamowany jest przez wydawcę jako powieść, składa się jednak z luźno połączonych ze sobą tekstów, które można odczytywać jako osobne opowiadania. Postaci, wątki i sytuacje powracają w kolejnych częściach tomu, co potwierdza tezę, że „Magiczna rana” jest powieścią. Każdy tekst pokazuje albo osobny świat, albo inne aspekty tego samego literackiego uniwersum. Jak zwykle u Masłowskiej, jest to rzeczywistość niedoskonała, mająca elementy farsy, surrealistyczna, ale też ponura i żałobna w swojej banalności.

Przenikające się ze sobą tylko chwilami osobne opowiadania podkreślają, że bohaterowie książki żyją w bańkach. Postaci pozornie korzystają z tej samej modnej, rzemieślniczej piekarni czy tego samego baru, ale prowadzą oderwane od siebie egzystencje, które łączy tylko scenografia czy rekwizyty. To też wyobrażenie polskiej klasy średniej, zamkniętej w swoich grodzonych osiedlach, strefach VIP, klasie biznesowej lub w braku lepszych możliwości, osłoniętej zasiekami parawanów na plaży.

Błahe spotyka się z tym, co wydaje się ważnym. Do rangi wielkiego wydarzenia urasta otwarcie multiparkingu, na którym żadna wrażeń gawiedź będzie mogła zrobić sobie selfie z kimś znanym. Mamy tu więc przaśne festyny udające wyjątkowe okazje, potrzebę zaistnienia i widowisk, pojawiające się wcześniej w powieściach Masłowskiej. O tym, jakie konsekwencje dla postkomunistycznego społeczeństwa wiecznego niedoboru ma nagle przejście w niepohamowany konsumpcjonizm, po filmie paradokumentalnym „Czeski sen” trudno powiedzieć coś odkrywczego, jednak Dorota Masłowska dzielnie przygląda się polskiej rzeczywistości, próbując syntetyzować oraz przejawaskrawiać to, co podsłuchiwała na bezmięsnych weselach, w wielkomiejskich piekarniach i wśród bywalców siłowni.

Jedno z opowiadań ze zbioru, „Rękopis znaleziony w butelce po fance”, zaczyna się następująco: „Moje serce zawsze było skrytą bombą, a tamtej jesieni wybuchła ona ze szczególnym okrucieństwem, okaleczając głównie mnie”. Nie jest to już Masłowska ironizująca na tematy trudne i bolesne z czasów „Wojny polsko-ruskiej” czy „Pawia królowej”. Pozostaje szczerą, ale traktuje przeżycia wewnętrzne bohaterów z większą dozą empatii. Wydaje się, że ta twórcza zmiana łączy się z wydaną rok temu przez pisarkę płytą hip-hopową pt. „Wolne”, na której pokazała się w poważniejszej niż dotąd odsłonie.

Tuż po premierze „Magicznej rany” krytycy wskazywali na podobieństwo tematyki powieści do niektórych wątków serialu „Black Mirror”. Klimat dystopii i koszmaru mediów społecznościowych poruszony w powieści rzeczywiście przywodzi na myśl brytyjską antologię telewizyjną. Autorka nadała mu tylko charakterystyczną dla swojej wcześniejszej prozy

prześmiewczą otoczkę i karykaturalne przerysowanie. Wizja rzeczywistości w „Magicznej ranie” to nowy i nie do końca wspaniały świat, który wcale nie czai się gdzieś w niedalekiej przyszłości, ale już tu jest, co więcej: rozgościł się na dobre i raczej się go nie pozbędziemy. Warto też przy okazji tej lektury przystanąć i zastanowić się, jaka jest obecna polszczyzna potoczna i dokąd zmierza.

Pomijając zbiory felietonów, jest to pierwsza od sześciu lat dłuższa proza Masłowskiej i szósta w ogóle powieść po „Wojnie polsko-ruskiej pod flagą biało-czerwoną” (2002), „Pawiu królowej” (2005), „Kochanie, zabiłam nasze koty” (2012), „Jak zostałam wiedźmą” (2014) i „Innych ludziach” (2018). W „Magicznej ranie” mamy i parodiowanie pretensjonalności, i estetyczny oraz moralny śmietnik miejskiego życia. Wyłaniają się z niej przerysowany, komiksowy świat, banalne tematy oraz drwina z zastanego języka potocznego. Pastisz nowomowy i różnych dyskursów: psychologicznego, fitnessu czy korporacyjnego to pomysły ryzykowne, ale autorka wychodzi z nich z twarzą.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że to wszystko u Masłowskiej już było. Zakładając taką teoretyczną sytuację, że czytelnik wcióż czerpałby wiedzę o świecie wyłącznie z literatury i to w wersji papierowej, istnieje szansa, że styl, temat i ujęcie zdawałyby się nowatorskie. Tymczasem „Magiczna rana” pełnymi garściami czerpie z internetowej kultury i w zasadzie miesza zastane w przestrzeni cyfrowej składniki w szejka, który już gdzieś piliśmy. Może tylko nie w formie powieści, a memetycznych przekazów. Masłowska nie udaje jednak, że jest odkrywca ani nie stawia diagnoz czy nie proponuje remedium na trudne czasy.

Łukasz Feliksik



Dorota Masłowska

Autorka powieści, dramatów, kilku zbiorów felietonów i projektów muzycznych. Zadebiutowała w 2002 r. głośną powieścią „Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną”. Prowadziła rubrykę felietonów w „Przekroju” i „Dwutygodniku”. Pochodzi z Wejherowa, mieszka w Warszawie, gdzie ukończyła studia kulturoznawcze.

METAFIZIKAI LEBEGÉS A TÉRBEN

GONDOLATOK MANYÁK MARIOLA FESTÉSZETÉRŐL

Egyedi, összetéveszthetetlen képi világ. Mozgásban lévő, finoman lebegő geometriai alakzatok és bonyolult struktúrák megjelenítése a nagyméretű vásznan. - Manyák Mariola lengyel származású festőművész alkotásai már több mint 20 éve készítetik gondolkodásra a művészetet szerető - és értő közönséget.

2015-ben felkértek, hogy rendezek kiállítást Manyák Mariola műveiből a Magyarországi Lengyelek Múzeumában (ma: Lengyel Kutatóintézet és Múzeum). Ez volt az első személyes találkozásom a művésznővel, akinek munkái nem voltak ismeretlenek számomra. A furcsa szerkezeteket, hatalmasra nagyított, lebegő tárgyakat ábrázoló akrilképei már korábban is felkeltették az érdeklődésemet. Ez a különös festői univerzum egyenesen megköveteli, hogy ne csak egy pillanatra álljunk meg az alkotások előtt, hanem hosszan elidőzve adjuk át magunkat a látványnak. A képek lüktetése és dinamikája szinte beszippantja magába a nézőt, s közben önkéntelenül is kérdések merülnek fel a látottakkal kapcsolatban. Manyák Mariola festészetét szemlélve szinte egyértelmű volt, hogy a korábban említett kiállításra készülve, elsőként a művésznő egyedi tér ábrázolásával kezdtem el foglalkozni.

A tér valódi ábrázolásának és értelmezésének problematikája mindig is foglalkoztatta festőművészeket és a festészzel foglalkozó mestereket. Ha visszatekintünk az időben, láthatjuk, hogy az egyes kultúrtörténeti és művészettörténeti korszakokban, hogyan próbálták visszaadni a tér mélységét és milyenségét, és azt is, hogy például hogyan próbálták ábrázolni a levegő, az atmoszféra hatását. Majd mikor már valóságként tudták megjeleníteni az embert körülölelő tájat, és az épített környezetet, akkor elkezdték vizsgálni, analizálni a teret, és darabjaira szedték szét a látott valóságot. Ez utóbbi a XX. század elején történt, s az azóta eltelt több mint száz esztendő óta

a képzőművészek minduntalan újabb és újabb megoldással kísérleteznek a tér megjelenítésére, és alkotásai gyakran találkozhatunk szubjektív térértelmezéssel.

A tér különös természete és a térben létező tárgyak és alakzatok mozgása vagy éppen mozdulatlansága ihletően hatott Manyák Mariola festészetére, akinek alkotásai egyre gyakrabban tűnnek fel reprezentatív budapesti galériákban és rangos művészeti vásárokon. Nagyméretű vásznaival legutóbb a Lengyel Intézet mellett működő Platán Galériában, a Tér-Képzetek című csoportos kiállításon találkozhatott a közönség.

Egy plakáttal kezdődött minden

Manyák Mariola különös utat járt be művészként. A képzőművészet terén első sikerét tizenévesként aratta, amikor is első helyezést ért el egy nemzetközi plakátpályázaton. 22 éves koráig hobbi szinten foglalkozott a festészzel, majd később eltávolodott a művészettől és teljesen más irányban folytatta útját. 1993-ban azonban szerencsére újból elkezdett festeni. A kilencvenes években készült munkáit látva elég nehéz elképzelnünk, hogy a festészet alapjait autodidakta módon, mesterek segítségével nélkül sajátította el.

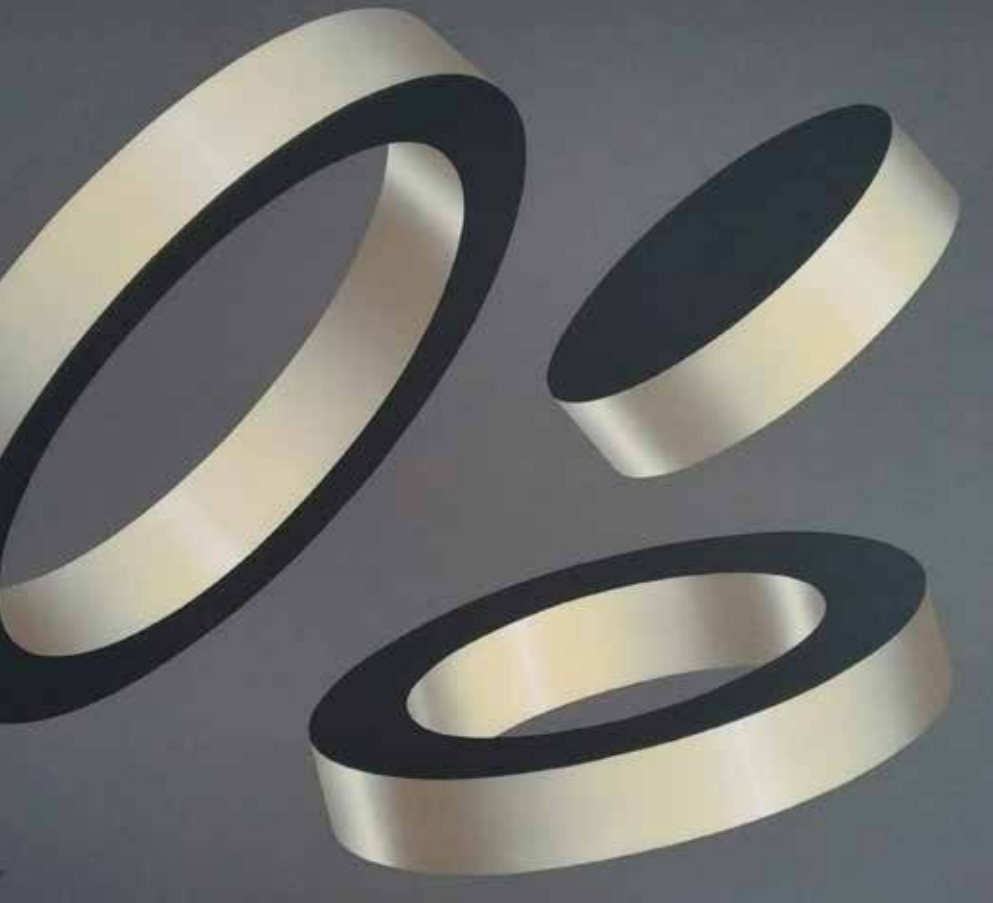
Kezdetben sokféle technikát kipróbált, például festett tájképeket akvarellal, míg végül rátalált az akrilra, mely lehetővé tette saját stílusának kibontakozását. Első korszakában (1997-2000) a szürrealisztikus, már-már lírai absztrakcióba hajló, színes fantázialátomások játszották a főszerepet vásznain,

majd 2001-től a színek váltak kompozíciós rendezőelvvé művészetében.

Absztrakciótól a konkrét tárgyábrázolásig

A 2003 után keletkezett festményeken észrevehető módon leszűkül palettája, csak néhány színt illetve annak árnyalatait alkalmazza festményein. Az absztrakciót felváltja a konkrét tárgyábrázolás, és a műveken megjelennek a háromdimenziós „motívumok”, geometrikus testek, melyek a későbbiekben nagyban meghatározzák a festő alkotásait. Különös, hogy egy életművön belül feltűnik egy szabad asszociációk által keletkezett színes, absztrakt világ és a mérnöki pontossággal megszerkesztett geometrikus elemekből álló kompozíciók sokasága. Ez utóbbi stílus 2006 után bontakozott ki érett formában, s mind a mai napig jellemzi Manyák Mariola művészetét.

A nagyméretű vásznak mindegyike nagy precizitással, néha már a fotorealizmussal rokonítható módon megjelenített mértani testeket (gömböket, kúpokat, hengereket, hasábokat illetve ezek kombinációjából, vagy elmetszésével, csonkolásával létrejött tárgyakat ábrázol, melyek egy semleges térben mozognak, vagy a gravitáció törvényét figyelmen kívül hagyva lebegnek. Előfordul, hogy az egyszínű, homogén térben létező, üvegszerű henger egyszer csak szétnyílik közepén és buborékszerűen apró fémgömbök pattannak ki belőle (Szabadulás). Gyakoriak még a térben lebegő, különös szerkezetek, csak a művész fantáziája által létező meg-hajlított vagy eltöredező fémcsövek-



KÜLÖN EGYÜTT. AKRIL VÁSZNON, 2022. FORRÁS: AZ ALKOTÓ JÓVOLTÁBÓL.

ből, lapokból épített struktúrák (2[^]3-2, Mágneses struktúra).

Tér és idő viszonylagosságának a kérdése

Mariola alkotásain mindig jelen van egy mérnöki pontossággal megszerkesztett világ, mely valamilyen törvényszerűség létezését kutatja. Képei gyakran tűnhetnek fizikai kísérlet ábrázolásának, megidézésének vagy épp azok cáfolatainak. Ábrázolhatnak egy pillanatot, mozgásban lévő tárgyakat, ennek ellenére azonban mégis valamilyen metafizikai értelemben vett időtlenség árad a művekből. Feltehetjük a kérdést, hogy mit modelleznek a struktúrák - a szabályos kötegekbe rendezett hosszú fémrudak (9 in 1), vagy a két egymás felé fordított furcsa konnektornak tűnő, „mini-zigguratokhoz” hasonló tárgyak (Nem kompatibilis). Feltételezhetjük, hogy a világ működésének megértéséhez adnak támpontokat - hatás, ellenhatás, tér és idő viszonylagosságának kérdéseit kutatják.

A tér költészete

Manyák Mariola egyes munkái a „tudományos vizsgálódáson” túl a művész lírai énjéhez is elvezetnek bennünket. Ezek a festményeken fémgűrűhöz hasonló tárgyakat láthatunk, melyek olykor szigorú alakzatba rendeződve (Belső érték), olykor pedig szabadon,

mindenféle kötöttség nélkül mozognak a térben (Harmónia). A kör forma a teljességet, tökéletességet szimbolizálja, emellett valamiféle zeneiséget, ritmust is felidézhetnek a szemlélőben a térben elegánsan lebegő fémpanatok- és gyűrűk. A teljesség és a „részegész” problematikájához kapcsolható a 2022-ben festett „Külön együtt” című alkotás. A játékosan mozgó, egymásba illeszthető fémkorong- és gyűrűk akár egy zsonglórmutatvány részeként is létezhetnének.

Szakralitás és geometria

Manyák Mariola az utóbbi néhány évben a természetben létező törvényszerűségek vizsgálata mellett egy sokkal intimebb, a tudomány eszközeivel már nem megközelíthető tartomány megközelítésére is vállalkozik. A korábbi alkotásokon megjelenő konstrukciók, geometriai alakzatok és mértani testek egyszerű keresztet formálnak vásznain. (Kereszt VII.) A letisztult kompozíciók láttán nem egyszer a kortárs ötvösművészet remekei, mívesen megmunkált szentségtartók és ereklyetartók is eszünkbe juthatnak. A metafizikai bizonytalanságot felváltja a hit bizonyossága, és a remény, melyet jól mutat a színhasználatban bekövetkezett változás is, hiszen a korábban megszokott komor színek helyett most már melegebb színárnyalatok is megjelennek a vásznanon. A művész által

Manyák Mariola
Festőművész, 1957-ben született Gdańsk-ban, 1979 óta Budapesten él. Műveit legutóbb a Tér-Képzetek című csoportos kiállításon láthatta a közönség a Lengyel Intézet mellett működő Platán Galériában.

használt hűvös, korlátozott színpaletta, az üresség benyomása és a lézeréles rajz a korai, száz évvel ezelőtti francia és belga szürrealistákat idézi.

Manyák Mariola festményei valódi utazást jelentenek a tér- és idő dimenzióiban, és lehetőséget nyújtanak arra, hogy eltöprengjünk a körülöttünk létező valóság igazi természetén. A világmindenség oly végtelen, hogy halandó emberként lehetetlen megismernünk teljes egészében. Egyedüli vigaszunk a gondolkodásra való képességünk lehet, hiszen ahogyan a XVII. században élt híres francia filozófus, Blaise Pascal írja: „Az ember minden méltósága a gondolkodásban rejlik”.

Ehhez a szellemi kalandhoz kínálnak remek kiindulópontot Manyák Mariola olykor szigorúan elemző, vagy néha nagyon is játékos, de mindenképpen elgondolkodtató művei.



TROJAN MÁRTA

MŰVÉSZETTÖRTÉNÉSZ, KURÁTOR. SZÁMAS EGYÉNI ÉS CSOPORTOS KIÁLLÍTÁST SZERVEZETT A MAGYARORSZÁGON ÉLŐ LENGYEL SZÁRMAZÁSÚ KÉPZŐMŰVÉSEK ÉS IPARMŰVÉSEK MUNKÁIBÓL. 1998 ÉS 2002 KÖZÖTT AZ EGRI LENGYEL ÖNKORMÁNYZAT ELNÖKE.



TRZY WAŻNE ROCZNICE

PAMIĘTAJMY O SŁAWIKU I ANTALLU SENIORZE

W 2024 roku obchodzimy aż trzy rocznice związane z życiem i działalnością dwóch „przyjaciół na śmierć i życie” – Henryka Sławika i Józsefa Awntalla seniora. Pierwszy z nich 130 lat temu (1894) w Szerokiej na Śląsku przyszedł na świat, a 80 lat temu (1944) został zamordowany w niemieckim obozie zagłady Mauthausen – Gusen. Drugi natomiast równo 50 lat temu (1974) – mimo ogromnych zasług w okresie II wojny światowej wobec uchodźców nie tylko polskich – zmarł w Budapeszcie w zapomnieniu.

Henryk Sławik edukację zakończył na szkole podstawowej. Biednej, wielodzietnej rodziny nie było stać na jego dalszą edukację, a mimo to ten szeroczanin w 1920 roku podjął współpracę z „Gazetą Robotniczą”, organem prasowym śląskich socjalistów. Po dwóch następnych latach został jego redaktorem etatowym, a po sześciu – redaktorem naczelnym. Ten aktywny uczestnik trzech powstań śląskich o wyzwolenie tego regionu spod niemieckiego panowania i przyłączenie go do odrodzonej Polski pracę dziennikarza udanie łączył z działalnością polityczną i społeczną. W 1928 roku wszedł do ścisłego kierownictwa PPS Górnego Śląska, a w 1934 roku awansował do Rady Naczelnej PPS-u, jednocześnie pełniąc funkcję członka Rady Miejskiej Katowic, prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego i przez kilka lat kierując Stowarzyszeniem Kulturalno-Oświatowemu Młodzieży Robotniczej „Siła”. I jakby tego było mało, wiele uczynił w utworzenie Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych i Robotniczych Klubów Sportowych. Nie bez powodu tego genialnego samouka podczas wojennego pobytu na Węgrzech tytułowano „Panem Doktorem”.

Koleje losu

Jako były powstaniec, który walczył z Niemcami o powrót Śląska do macierzy, a także jako szef gazety odpowiedzialny za liczne publikacje, w tym autorskie, wskazujące na groźbę i niebezpieczeństwo dla „jego” Śląska ze strony rosnącego w siłę niemieckiego nacjonalizmu i faszystów wiedział, że we

wrześniu 1939 roku nie powinien czekać na ludzi Hitlera w gabinecie naczelnego.

Jakąż inteligencją i wyczuciem politycznym wykazał się uchodźca Sławik, tworząc Komitet Obywatelski dla Spraw Uchodźców Polskich na Węgrzech. By uniknąć niepotrzebnych sporów politycznych zaprosił do współpracy przedstawicieli wszystkich najważniejszych partii okresu międzywojennego, co okazało się strzałem w dziesiątkę.

Dbając o rodaków w potrzebie

Wzorowo zaś opiekując się tysiącami rodaków-uchodźców nie zapomniał o współrodakach żydowskiego pochodzenia. Bez dyspozycji rządu RP na uchodźstwie już w styczniu 1940 roku przy pomocy głównie Józsefa Antalla, pełnomocnika rządu węgierskiego ds. uchodźców wojennych oraz polskich i węgierskich duchownych, którzy wystawiali Żydom metryki chrztu, organizował skazanym na zagładę nowe dokumenty tożsamości na nazwiska o typowo polskim brzmieniu.

Uważał, że potrzebującym – bez względu na groźące za to niebezpieczeństwo – trzeba podać rękę. Również jemu, wiedząc o niemal pewnej okupacji Węgier przez wojska Hitlera w marcu 1944 roku, Antall podał rękę, wyrabiając dla niego, żony Jadwigi i córki Krysi trzy wizy szwajcarskie. Sławik jednak nie skorzystał z możliwości wyjazdu z rodziną, gdyż uważał, że powierzonych jego opiece uchodźców nie może pozostawić samym sobie. Za to nadzwyczajne poczucie obowiązku zapłacił najwyższą

cenę w niemieckim obozie zagłady na terytorium Austrii. Za postawę męża zapłaciła też aresztowaniem i zesłaniem do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück żona Jadwiga, a 14-letnia córka Krysi okupiła to wielomiesięczną tułaczką w okolicach Balatonu.

Boski posłaniec

Podczas zbierania materiału do książki i filmu o Sławiku odnaleziona w kibucu pod Tel Awiwem Cipora Lewawi, jedna z mieszkanki słynnego sierocińca dzieci żydowskich w Vácu n/Dunajem, nazwała go „boskim posłańcem”. Po

JÓZSEF ANTALL (1896–1974).

FOT. ARCHIWUM RODZINY ANTALL/PÉTER ANTALL.





W LIPCU 1943 W VÁC POWSTAŁ DOM SIEROŃ POLSKICH OFICERÓW, W KTÓRYM UDZIELONO SCHRONIENIA POLSKIM I ŻYDOWSKIM DZIECIOM. TOVA FELDMAN, JEDNA Z NAJSTARSZYCH MIESZKANEK, SMARUJE CHLEB MARMOLADĄ PRZYSŁANĄ PRZEZ J. ANTALLA. FOT. ZE ZBIORÓW G. ŁUBCZYKA.

pokazie w Izraelu w 2005 roku naszego, Marka Maldisa i mojego, filmu „Henryk Sławik. Polski Wallenberg” uratowany z holokaustu Samuel Wilenberg powiedział: „To jest święta postać! Powtórzę: święta postać! To, czego dokonał ten Człowiek, wprost oszałamia! Tymczasem reklamuje się osoby, które przy Sławiku się nie umywają!”. Natomiast pracujący w Ziemi Świętej ks. prałat Grzegorz Pawłowski swą ocenę postawy i dokonań Sławika zrekapitulował stwierdzeniem: „Myślę, że Kościół się Nim zainteresuje i kiedyś trafi na ołtarze”.

Węgierscy uczestnicy Wiosny Ludów gen. Józefa Bema nazwali „Ojczulkiem Bemem”. Taki też napis figuruje na jednym z najładniejszych pomników Budapesztu po stronie Budy, poświęconym polskiemu bohaterowi XIX-wiecznych walk Węgrów o wolność i niezależność narodową. Pięknie! Blisko sto lat później polscy uchodźcy wojenni jeszcze ładniej i też w sposób lapidarny ujęli działalność i postawę swego głównego węgierskiego opiekuna – Józsefa Antalla, mówiąc o nim: „Ojczulek Polaków”.

Życie Józsefa Antalla

Pochodzący z herbowej i patriotycznej rodziny József Antall, prawnik, jako wysoki urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych uczulony był na los ludzi

biednych, których po poniżającym dla „Budapesztu” układzie w Trianon (1921) na Węgrzech nie brakowało. Odegrał znaczącą rolę w stworzeniu tzw. Normy Eggerskiej czyli reformy systemu opieki nad ubogimi, która w 1936 roku weszła w życie, obejmując cały kraj. Ten rys jego charakteru niewątpliwie pomógł mu w nawiązaniu bliskich relacji, które dość szybko zamieniły się w prawdziwą przyjaźń z przypadkowo i szczęśliwie spotkanym w obozie uchodźców pod Miskolcem Henrykiem Sławikiem w październiku 1939 roku.

Jakże różny obu status społeczny i odmienne sympatie polityczne nie przeszkodziły, by socjalista Ślęzak podjął współpracę z prawicowym politykiem z węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Połączyła ich zarówno potrzeba chwili, jak też stosunek do biedy i nieszczęścia drugiego człowieka, co potwierdzała ich przedwojenna aktywna działalność społeczna i polityczna.

Wielka sprawa i męska przyjaźń

Utworzony przy wielkiej pomocy Antalla Komitet Obywatelski ze Sławikiem jako jego prezesem szybko uzyskał akceptację rządu RP na uchodźstwie i – jak wiadomo – odegrał kluczową rolę w opiece nad naszymi rodakami. Nim do tego doszło warto przytoczyć relację/

wspomnienie Antalla z jego spotkania z uchodźcami, nagrane przez filmowców z warszawskiej WFD niemal 30 lat po zakończeniu wojny:

„Sławik powiedział mi wtedy, że Polaków nie mogą zadowolić moje słowa. Ta wojna nieprędko się skończy, ale my tę wojnę wygramy – podkreślił. – Musimy ją wygrać! Zaskoczyło mnie, że w takiej sytuacji znalazł się człowiek, który miał odwagę powiedzieć, mnie, węgierskiemu szefowi, że z naszej strony nie wszystko jest w porządku, że nasi chłopcy w swej gościnności, po prostu, rozpijają Polaków, że tuczą ich jak indyki! Sławik dobitnie oświadczył, że Polakom trzeba dać pracę, że trzeba zorganizować nauczanie, a dla dzieci i młodzieży szkoły, aby w przyszłej Polsce byli przydatni (...). Zaproponowałem mu, by zebrał odpowiednich ludzi, którzy razem z nim pokierują sprawami Polaków, że znajdziemy jakąś formę urzędową, by to wszystko zrobić”.

Antall uznał, że Sławik przedstawił mu niemal gotową koncepcję działania urzędu, który powierzył mu węgierskie władze, a on go tworzył. Zamiast do Francji, w której gen. Władysław Sikorski organizował nową armię polską, Sławik wsiadł do samochodu Antalla i panowie pojechali do Budapesztu. To był początek ich niezwykle owocnej współpracy na rzecz dziesiątek tysięcy polskich

uchodźców i jednej z najbardziej niezwykłych przyjaźni męskich czasów wojny.

Długo można o niej pisać i mówić, ale nie można nie podkreślić, że po aresztowaniu obu przez gestapowców bity i katowany Sławik nie wydał Przyjaciela, dzięki czemu Antall przeżył. Czy można dokonać czegoś więcej?

Pamięć o Sławiku i Antallu wciąż żyje

W wywiadzie dla „Wieści Polskich”, głównej gazety uchodźczej, Henryk Sławik 12 maja 1943 roku m.in. powiedział: „Gdy stopy nasze dotkną świętej ziemi rodzinnej, wtedy wielu z nas popatrzy wstecz na gościnną ziemię węgierską, która przygarnęła nas tak serdecznie i żywiła przez tyle lat. Nie zapomnijmy o nich nigdy!”

To swoiste zobowiązanie staramy się wypełniać. W obecnym roku aż trzech rocznic, o których we wstępie, w lipcu w Szerokiej - Jastrzębiu-Zdroju, miejscu urodzenia Sławika, odbyła się podniosła uroczystość upamiętniająca życie i dokonania „Chłopaka z Szerokiej”, jak mawiała o nim córka Krystyna Sławik-Kutermak. Po Mszy św. w kościele, w którym 130 lat temu dopiero co uro-

dzony Henio został ochrzczony, wszyscy licznie zgromadzeni uczestnicy z władzami miasta i duchownymi przenieśliśmy się na przykościelne zboczce z pomnikiem Bohatera. Wieńce, kwiaty, utwory muzyczne trzech narodów: polskiego, węgierskiego i żydowskiego, a przede wszystkim słowa, dużo słów o tym jakim był ojcem, głową rodziny, powstańcem, redaktorem, opiekunem Polaków na Węgrzech, jak traktował obowiązek odpowiedzialności za rodaków i to w warunkach wojennych bez względu na ich pochodzenie, wyznanie, wykształcenie. Uważał, że każdemu, kto jest w potrzebie należy pomóc. Bo Sławik - jak mawiała jego oddana sekretarka z Komitetu Obywatelskiego Stefania Pielok, Ślżaczka - dzielił ludzi tylko na dobrych i złych.

Ceremoniał wojskowy towarzyszył 19 września drugiej uroczystości w Warszawie przed pomnikiem Bohaterów trzech narodów, a więc następnego dnia po otwarciu przez Węgrów swej granicy przed uchodźcami z Polski w 1939 roku. Od odsłonięcia pomnika Henryka Sławika i Józsefa Antalla w 2016 roku z inicjatywy Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Reprywatyzowanych, Stowarzyszenia Henryk Sławik - Pamięć i Dzieło oraz Towarzystwa Przyjaciół Ślżska

w Warszawie rokrocznie we wrześniu podtrzymujemy pamięć o przyjęciu przez Węgrów i ich opiece nad Polakami w czasie II wojny światowej. Podczas tego upamiętnienia mocno wybrzmiały trzy wspomniane wyżej rocznice.

Pod pomnikiem obu Bohaterów w Katowicach również zostały złożone kwiaty przez władze miasta i tamtejszy oddział IPN. Trzy rocznice patronowały też szkolnej uroczystości w Szkole Podstawowej nr 18 im. Henryka Sławika w Jastrzębiu-Zdroju - Szerokiej.



GRZEGORZ ŁUBCZYK

DIENNIKARZ, AMBASADOR RP NA WĘGRZECH (1997–2001), AUTOR KSIĄŻEK, FILMÓW I WYSTAW O TEMATYCE POLSKO-WĘGERSKIE, OD 20 LAT CZŁOWY POPULARYZATOR FENOMENU WOJENNEGO UCHODŹSTWA POLSKIEGO NA WĘGRZECH.

ODŚLONIĘCIE POMNIKA SŁAWIKA I ANTALLA W WARSZAWIE W 2016 R. FOT. ZE ZBIORÓW G. ŁUBCZYKA.



A SZABADSÁGHARC „ELFELEDETT” MÁRTÍRJA

KONRAD KAZIMIERZ RULIKOWSKI (1825–1849)

Ha az 1848-49-es magyar szabadságharc lengyel hősei kerülnek szóba, szinte mindenkinek Bem apó, azaz József Bem vagy esetleg Henryk Dembiński jut az eszébe. De van még egy olyan személy, aki nem teljesen ismeretlen a magyarok számára, mégpedig Konrad Kazimierz Rulikowski. Íme a magyar szabadságharc vértanújának története.

Bárdos András több kiadást megért ifjúsági regényének köszönhetően sokan hallottak a dzsidás kapitányról, akit a magyar szabadságharcban való részvételéért végeztek ki. A fiatal tiszt a cári intervenciós haderővel érkezett Magyarországra 1849 nyarán, de lengyelként nem akart a magyarok ellen harcolni, így dezertált, majd beállt a honvédseregbe. Mindezt akkor tette, amikor már mindenki előtt világos volt, hogy a több mint kétszeres túlerőben lévő ellenséggel szemben nincs esély a győzelemre. Rulikowski ezért a tetéért halállal bűnhődött, amire éppen 175 évvel ezelőtt, 1849. augusztus 28-án került sor.

Egy tragikus életút

Konrad Kazimierz Rulikowski Homelben született 1825-ben egy birtokos nemesi

család gyermekeként, de ennek pontos dátuma sajnos ismeretlen. Bár Magyarországon Kázmérként szokták emlegetni, ő alapvetően a Konrad nevet használta. A környék Lengyelország első, 1772-es felosztása óta a cári birodalomhoz tartozott. Konrad katonai pályára lépett, majd a lengyel legénységű Voznyeszenszkij dzsidásereghez került zászlósi rangban, noha nálunk tévesen kapitányként emlegetik. Rulikowski rendkívül jó lovas volt, aki verseket is írt, többek között a magyar-lengyel barátságról. Egyik rokona a két világháború között ki akarta adni a költeményeit, de váratlan halála ebben megakadályozta, az iratcsomó pedig később elveszett. Emellett naplót is vezetett, ami egykor a tarnopoli városi múzeumban volt található, de az ott elhelyezett anyagokat az első világháború idején az oroszok magukkal vitték.

Nehéz döntés

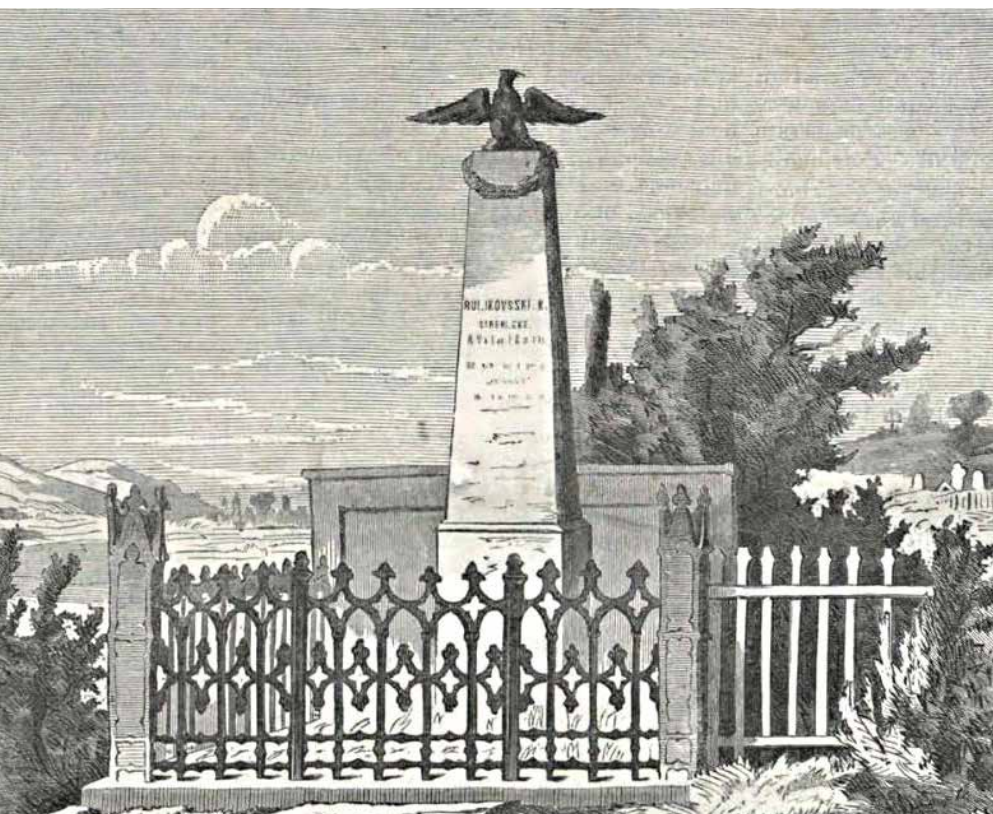
1849-ben nyarán Rulikowski egységét, a Voznyeszenszkij dzsidásereget hazánkba vezényelték, hogy részt vegyen a szabadságharc leverésében. Az alakulat a Paszkevics herceg vezette főszereg részeként június közepén a Duklai-hágónál lépte át a magyar határt. Rulikowski az intervenciót határozottan ellenezte, ezért alig egy hónap elteltével dezertált, de döntése nem a pillanat hatása alatt született. Egyik barátja, az író Zygmunt Miłkowski szerint az ezredének több más, ugyancsak lengyel nemzetiségű tisztjével már 1848 tavaszán fontolgatta az átállást abban az esetben, ha a magyarok ellen küldnék őket harcolni. Bár a zászlós nem volt egyedül a véleményével, társai közül végül csupán ő vállalta a szakítást.

Fogságban

Rulikowski július 23-én, Poroszlónál „esett fogságba”, természetesen nem véletlenül. A zászlós ugyanis az ottani pap révén már előző nap értesítette a közelben állomásozó Korponay János ezredest szándékáról. A neki küldött levelében azt javasolta, hogy itatás közben lépjenek meg és ejtsék őket foglyul. Tervébe nem avatta be az embereit, így az akció során katonái egy része ellenállt, többen meg is sebesültek.

Rulikowskit hadifogolyként Aradra küldték, ahol saját kívánságára a lengyel légió egyik ulánuszerebébe került főhadnagyi rangban. A harcokban való részvételéről nincs adat, de Orsováig új egységével maradt, mely az olasz légióval együtt fedezte a magyarok visszavo-

RULIKOWSKI SÍREMLÉKE NAGYVÁRADON.
FORRÁS: VASÁRNAPI ÚJSÁG 1870.



nulását az utolsó napokban. A lengyelek a Dunán átkelve Szerbiába menekültek, de Rulikowski nem ment velük. Bár Milkowski és légió parancsnoka, Józef Wysocki is igyekezett rávenni az emigrációra, ő nem volt erre hajlandó. Ehelyett engedett katonái és vele egy helyről származó tisztiszolgája könyörgésének, akik visszatérésre ösztönözték.

Másrészt abban bízott, hogy nincs ellene bizonyíték, hiszen az emberei nem tudtak az átállási szándékáról, ő maga pedig tagadni fog mindent. A bíróság előtt meg azzal akart védekezni, hogy a lengyel légióba csak kényszerből, a fogság elkerülése miatt állt be, csatában nem vett részt, így a legrosszabb esetben is csak lefokozzák. Arról viszont nem volt tudomása, hogy a Korponay-különítmény levéltára a vesztes debreceni csatát követően orosz kézbe került, így fény derült a dezertálására, ráadásul egy akkor fogságba esett magyar honvédhadnagy, Zrínyi Antal is rávallott. Így amikor Rulikowski augusztus 21-én jelentkezett az orosz főparancsnokságon azonnal letartóztatták, és mint szökevényt Nagyváradra kísérték, ahol hadbíróóság elé állították.

A tárgyalás és az ítélet

A tárgyalására 27-én került sor. A haditörvényszék dezertálásért halálra ítélte a zászlóst, de az orosz főparancsnok csak nehezen hagyta jóvá a bíróság döntését. Paszkevics herceg ugyanis ismerte a zászlós szüleit, mivel a birtokaik szomszédosak voltak, másrészt egy ilyen botrány az orosz hadsereg hírnevének sem használt, de a történetek után ő sem tehetett semmit. Rulikowskit másnap reggel Nagyváradon agyonlőtték. A sírhelye sokáig jeltelen volt, de a váradiak minden tiltás és hatósági zaklatás ellenére is mindig vittek rá virágot.

1849 őszén, a lengyel „Dziennik Polski”-ban megjelent írás szerint Rulikowski a világsi fegyverletételt követően került orosz fogságba, az „áruló” Görgei pedig külön felhívta rá a cári főparancsnok figyelmét. Bár ez a legenda elterjedt, valójában egy szó sem igaz belőle, mert a zászlós vesztét az említett levél okozta.

Rulikowski utóélete

A váradiak nem feledkeztek meg Rulikowskiról. 1870 tavaszán a holttestét kihantolták, majd április 20-án az új köz-

temetőben helyezték örök nyugalomra. A város pedig még abban az évben egy díszes gránit emlékművet emeltetett a sírja fölé, melyen arany betűkkel írták: „Rulikowski Kázmér lengyel születésű volt orosz dzsidás szárados. A magyar szabadság pártolásáért kivégeztetett 1849. augusztus 28-án. Béke hamvaira.”

Az obeliszk leleplezésére eredetileg a halála napján, augusztus 28-án került volna sor, de a rossz idő miatt ezt szeptember 4-re halasztották. 1889-ben, halálának 50. évfordulójára a város az emlékművet bejárat felé fordíttatta, és lépcsőt emeltetett kissé magasabban fekvő sír elé. Később róla nevezte el a temetőt és az oda vezető utat, bár ezeket a XX. század impérium- és hatalomváltásainak velejárájaként többször is átkeresztelték. A váradi magyarok azonban múltjukhoz ragaszkodva változatlanul a régi nevüket használták, kitarításuk eredményeként pedig a sírkertet 2004 októberétől ismét Rulikowskinak hívják.

A nyughely 1990-től kezdve a váradi magyarok emlékhelyévé vált, akik március 15-i megemlékezéseiket azóta is itt szokták tartani, de halottak napján sem feledkeznek meg róla. Az obeliszken idővel 1998-ban egy lengyel nyelvű emléktáblát helyeztek el a következő szöveggel: „Pamięci Kazimierza Rulikowskiego. Polaka, który w czasie Wiosny Ludów porzucił służbę w wojsku carskim i oddał życie 'Za wolność waszą i naszą'”. Ennek leleplezésére március 15-én került sor, az esemény súlyát pedig jól mutatja, hogy ezen Lengyelországot az oda akkreditált két legmagasabb rangú diplomata, a nagykövet és a konzul képviselte.

Inspiráció az utókoroknak

Rulikowski tragédiája többeket is megihletett. Az elmúlt jó másfél évszázadban számos vers, két dráma és egy ifjúsági regény is született róla, de a legnagyobb hatással Illés Bélára volt. A kommunista író egyik elbeszélésében ugyanis róla mintázta a forradalmár cári lovastiszt, Alekszej Guszev kapitány alakját, akit 1849-ben a magyarok iránti szimpátiája miatt végeztek ki több társával együtt. Bár ez az orosz szabadsághős a fantázia terméke volt, Illés sosem vallotta be a csalást. Munkája forrásaként a hadbíróági tárgyalás anyagát jelölte meg, de erre érdekes módon abban a minszki levéltárban bukkant rá, ami a második világháborúban később elpusztult. Viszont Guszev személye kiváló eszköz

volt a szovjet-magyar barátság propagálására, így a képzelt hősről a fővárosban utcát, Nyíregyházán lakótelepet neveztek el, a kihelyezett emléktáblákról nem is beszélve, míg Illés Gyula „A két férfi” című regényében örökítette meg az alakját. 1989-ben ugyan volt róla szó, hogy a budapesti Guszev utcát Rulikowskira kereszteljük át, de ebből sajnos nem lett semmi.

1997 novemberében a főváros V. kerületének önkormányzata a Földművelésügyi- és Vidékfejlesztési Minisztérium épületének falán egy-egy emléktáblát helyezett el a szabadságharc két lengyel mártírja, Rulikowski és Mieczyślaw Korybut Woroniecki tiszteletére. Ezt a szép gesztust azonban egy kissé kevésnek érzem, ha arra gondolok, hogy ez a fiatal lengyel tiszt mekkora áldozatot hozott a magyar szabadságért és a sorsa mennyire összefonódott azzal. Mert ugyan „Rulikovsky nem volt hazánkfia, de azzá tette őt az eszme, melynek áldozata lőn, - azzá tette a halál, mely őt a nemzet vértanúival közös sorsban részesítette, azzá tette a halál utáni üldözés, mely nem tudta eltérni soha, hogy a nemzet sirhalmi fölött a múlt iránti kegyeletét kimutassa.”

Az új emlékezetpolitika jegyében 1989 óta számos változásra került sor. Piłsudski emléktábláját visszahozták a budapesti Apor Vilmos téren, Győrben a lengyel-magyar barátságunk, a fővárosban a katyáni mártíroknak emeltek szobrot, sőt egy emlékparkot is elneveztek a tiszteletükre; Rulikowski mégis kimaradt a sorból! Halálának 175. évfordulója jó alkalom lenne, hogy Bemhez és más hősökhoz hasonlóan végre róla is utcát vagy más közterületet nevezzenek el, lehetőleg a fővárosban.



VESZTRÓCZY ZSOLT

ORSZÁGOS SZÉCHÉNYI KÖNYVTÁRBAN DOLGOZIK, TÖRTÉNÉS ÉS KÖNYVTÁROS. A DUALIZMUS KORI NEMZETISÉGI OKTATÁSPOLITIKÁRÓL SZÓLÓ DOKTORI DISSZERTÁCIÓT VÉDETT 2011-BEN AZ ELTE-N.

LENGYEL OLVASÁS NAPJA

„KORDIAN” MISKOLCON



A RÉSZTVEVŐK A SZABÓ LŐRINC IDEGENNYELVI KÖNYVTÁRBAN. FOT. SZABÓ MÓNIKA ÉS ZSÓTÉR JUDIT.

A Nemzeti Olvasás Napja először 2012-ben, a második lengyel háború és Napóleon oroszországi inváziójának 200. évfordulója alkalmából került megrendezésre azzal a céllal, hogy a nemzeti irodalom ne csak az iskolai oktatás keretében jelenjen meg. Azóta is minden év szeptemberében tartja a világ különböző pontjain élő lengyelség a Lengyel Olvasás Napját.

A Miskolci Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat, idén ötödik alkalommal csatlakozott a rendezvényhez.

2023. szeptember 9-én a rendezvény fővédnöke, Andrzej Duda köztársasági elnök Juliusz Słowacki: „Kordian” című drámáját nevezte meg az idei év elolvasandó könyvének. A Miskolci Szabó Lőrinc Idegennyelvi Könyvtárban működő nyelvi klubokkal összefogva egy igazán tartalmas és izgalmas napot tölthettünk együtt. Az idei esemény szeptember 7-én zajlott le.

Mivel ezt a művet magyar nyelvre nem fordították le, a drámából lengyel nyelvű

részleteket olvastunk fel, de mellette felhangzottak Słowacki versei és egyéb művei, többek között magyarul és olaszul.

Pálfi Erika könyvtárvezető kedves köszöntő szavait követően Szabó Mónika, az MLNÖ elnöke nyitotta meg a rendezvényt, és beszélt a Lengyel Olvasás Napjának történetéről és célkitűzéséről. A köszöntők után pedig az olvasóké volt a főszerep, akiknek ezúton is köszönjük a felkészülést és a lelkes előadásokat. A fellépések után egy kis ajándékkal kedveskedtünk a résztvevőknek: Szent Kinga legendáját feldolgozó lengyel-magyar nyelvű könyvet kapott mindenki, melybe a Kordian hivatalos pecsétje is belekerült. A napot finom pogácsák és sütemények melletti kellemes beszélgetéssel zártuk.

Ezúton is köszönöm minden fellépőnek és segítőnek valamint Pálfi Erika könyvtárvezetőnek, hogy ismét otthont adott a rendezvényünknek, amely ilyen sikeres lehetett.

Szabó Mónika

POLSKO-BUDAFOCKA JESIEŃ

TAK SIĘ BAWI POLSKI BUDAFOK



Oj działa się u nas na dzielni, na księdze twarzy, no i w realu też. Jak dobrze wstać i zobaczyć na samorządowej grupie m.in. takie komentarze od fanów: „Miło obserwować, jak tam u was na dzielni rośnie w siłę lokalna społeczność polska”. Prawda jest taka, że rzeczywiście jest nas coraz więcej i lubimy się spotykać w Budafoku i poza nim. W dwa wrześniowe weekendy zaliczyliśmy Dunafok, zoo w Veszprém oraz Kraków i okolice.

Pierwszą imprezq z cyklu polski Budafok było ognisko nad Dunajem. Aby rozgrzać atmosferę, otańczyliśmy najpierw parę kawałków z Reni, instruktorką Zumbi z Dance4fun Budafok. Wśród tanecznych przebojów nie zabrakło hitów Taylor Swift, był też nieśmiertelny „Time of my life”, przy którym można było zaprosić do tańca kogo się tylko chciało



POLSKIE RODZINY Z BUDAFOK W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM W VESZPRÉM. FOT. ZE ZBIORÓW UCZESTNIKÓW.

i poszaleć w formie free style. Strażnikiem Ognia był Tomek, który czuwał nad dziećmi, kiełbaskami i piankami.

Dużo rozmawialiśmy, o sprawach mniej i bardziej ważnych. Na koniec udaliśmy się pod pomnik ofiar katastrofy smo-

leńskie i zapaliliśmy znic. To miejsce, to polska część naszej dzielnicy, część polskiej historii, a zatem i część nas.

Dzięki temu, że Agaty zmieniły termin wycieczki do zoo w Veszprém, mogliśmy wspólnie świętować Światowy Dzień Nosorożca, który przypada 22 września. Oprócz nosorożców podziwialiśmy też zebry, czerwone pandy, a nawet białego tygrysa! Dzieciakom bardzo podobał się park dinozaurów i piaskownica, w której można było odnaleźć zęby prehistorycznych gadów i zabrać ze sobą na pamiątkę! Na mnie największe wrażenie zrobiły potężne słonie biorące piaskowy prysznic i skoczne lemingi. Arturowi najbardziej spodobał się żyrafa i słoń, a Damianowi foka i pingwin.

Kilka słów Marty, jednej z uczestniczek wyjazdu: „Jesteśmy bardzo zadowoleni z wycieczki do Zoo w Veszprém, nigdy wcześniej nie byliśmy, i napraw-

dę jesteśmy zachwyceni obiektem. Dziękujemy za zorganizowanie programu rodzinnego!”

Wycieczka do Krakowa autokarem była bardzo intensywna i bogata w programy, mimo krótkiego czasu. Zwiedziliśmy Wieliczkę i krakowską Starówkę oraz Wawel z przewodnikiem. Dużo informacji, miłe towarzystwo, sentymentalny powrót do Krakowa, profesjonalna i elastyczna organizatorka - super pakiet! Chętnie dołączymy następnym razem.

Byłam już w Krakowie kilka razy, ale kiedy się dowiedziałam, że Samorząd Polski XXII dzielnicy Budapesztu organizuje wyjazd do Krakowa, natychmiast się zgłosiłam. Kraków jest piękny i za każdym razem poznaję to miasto z innej strony. Na pewno i ja się zmieniam, dlatego widzę miasto z nowej perspektywy. Zamek Królewski, Katedra na Wawelu, Stare Miasto, Kościół Mariacki. Prze-

wodniczka z pasją opowiadała historię i ciekawostki dotyczące Krakowa.

Również Kopalnia Soli w Wieliczce jest warta zwiedzenia. Tak bardzo się zmieniła w ostatnich latach: wiele nowych wystaw, efekty świetlne, odgłosy dawnych czasów. Wszystko bardzo ciekawe, nawet nie czuło się zmęczenia w nogach po schodzeniu wielu pięter po drewnianych schodach w głębi kopalni.

To była naprawdę bardzo dobra wycieczka! Wspaniałe wrażenia, dobre towarzystwo! Jeszcze raz ogromne podziękowania dla organizatorek.

Ela Horváth



ŚWIĘTO KSIĄŻKI POLSCY PISARZE W PESZCIE

Dobiegł końca 29. Międzynarodowy Festiwal Książki w Budapeszcie, który odbył się w dniach 26-29 września i w którym wzięło udział 150 wystawców. Organizatorem polskiej części festiwalu były Instytut Polski w Budapeszcie oraz Instytut Książki. Odbyły się 3 premiery książek, warsztaty dla dzieci, dyskusje panelowe i dedykacje; w sumie 8 spotkań w 5 różnych miejscach.

Gościem festiwalu był Mikołaj Łoziński, jeden z najważniejszych współczesnych pisarzy, tłumaczony na wiele języków, wyróżniony m.in. Nagrodą Fundacji im. Kościelskich oraz Paszportem „Polityki”, dwukrotnie nominowany do Nike. Po węgiersku opublikowano dotąd 4 jego książki: „Reisefieber” (przekł. Gáspár Keresztes), „Książka” (przekł. Márta Éles) i „Stramer” (przekł. Péter Hermann) oraz książkę dla dzieci pt. „Bajki dla Idy” (przekł. Márta Éles).

Łoziński wziął udział w panelu dyskusyjnym na temat literackiej przeszłości wraz z chorwackim pisarzem Slobodanem Šnajderem, węgierskim autorem Gáborem Zoltánem i czeskim pisarzem Josefem Pánkiem 26 września. Moderatorem była Edit Király. Dzień później odbyła się węgierska premiera książki „Stramer”. Z autorem rozmawiał András Borgula: reżyser, pisarz,

założyciel Teatru Gólem. Fragmenty utworu czytali aktorzy zespołu Gólem: Rebeka Sefel i Péter Lendvai. Na spotkaniu obecny był tłumacz i wydawca książki, Péter Hermann.

Kolejnym gościem festiwalu był Łukasz Barys, debiutujący powieścią „Kości, które nosisz w kieszeni”, która ukazała się po węgiersku w przekładzie Gábora Körnera nakładem wydawnictwa Typotex. Książka stała się literacką sensacją, a autor zdobył nagrodę Paszportu Polityki. Z Barysem rozmawiała pisarka Ilka Papp-Zakor. Rozmowa odbyła się 27 września na scenie stoiska Bazy Literackiej, gdzie autor wystąpił z Barborą Hrínovą, słowacką autorką książki pt. „Jednorożce”. Fragmenty z książki czytała aktorka Vica Kerekes.

Zorganizowano warsztaty plastyczne dla najmłodszych wokół książki „Jaszczurunia”, a tuż po zajęciach odbył się panel prowadzony przez Éva Bolemant na stoisku Bazy. W rozmowie wzięli udział niezależni węgierscy wydawcy książek dla dzieci: Diófa Books i Fundacja Wonderland oraz zastępca dyrektora Instytutu Książki, Marcin Hamkało.

Ostatniego dnia festiwalu w Europa Pont zaprezentowano książkę Hanny Krall pt. „Synapsy Marii H.”. To druga

książka autorki wydana po węgiersku. Z tłumaczką książki, Noémi Petneki rozmawiała Orsolya Németh - polonistka, badaczka polskiego reportażu, pracownica naukowa Polonistyki PPKE. Fragmenty czytała aktorka Dorka Gryllus.

Przy wsparciu partnerów Instytut Polski zorganizował także stoisko z bogatym wyborem polskich książek i zachwycającymi nowościami.

Eszter Felvidéki



DEPEZA Z AMBASADY

PAŹDZIERNIKOWE PODSUMOWANIE



Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Budapeszcie



GOSPODARZEM SPOTKANIA BYŁ AMBASADOR RP SEBASTIAN KĘCIEK. FOT. ARCHIWUM AMBASADY RP W BUDAPESZCIE.

W dniu 3 października w Ambasadzie odbyło się uroczyste pożegnanie kończącego swoją misję dyplomatyczną na Węgrzech Konsula RP Andrzeja Kalinowskiego, który w ostatnich latach

dwukrotnie pełnił funkcję Kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady.

W spotkaniu, którego gospodarzem był ambasador Sebastian Kęciek, wzięli

udział liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego na Węgrzech, konsulowie honorowi oraz przedstawiciele Polonii z Rzecznik Narodowości Polskiej Ewą Słabą-Rónay na czele. Dziękując Panu Konsulowi za wspólne lata pracy i doceniając jego zaangażowanie w sprawę Polonii i rozwoju stosunków polsko-węgierskich, życzymy mu zdrowia, dalszych sukcesów zawodowych oraz radości w życiu osobistym, a także by czas spędzony na Węgrzech pozostał w jego wdzięcznej pamięci.

Obowiązki konsula RP od 12 października przejmie Marcin Bobiński. Życzymy mu powodzenia w pełnieniu nowej funkcji.

Ambasada RP w Budapeszcie

BESZÁMOLÓ NAGYKÖVETSÉGTŐL

OKTÓBERI ÖSSZEFOGLALÓ



Lengyel Köztársaság
Budapesti Nagykövetsége

Október 3-án került sor a nagykövetségen a magyarországi diplomáciai küldetését befejező Andrzej Kalinowski lengyel konzul ünnepélyes búcsúztatására. Andrzej Kalinowski az elmúlt években kétszer is szolgált a nagykövetség konzuli osztályának vezetőjeként.

A Sebastian Kęciek nagykövet által rendezett fogadáson részt vettek a Magyarországra akkreditált diplomáciai testüle-

tek képviselői, tiszteletbeli konzulok, valamint a lengyel nemzetiség képviselői, élükön Rónayné Słaba Ewa, lengyel nemzetiségi szószóló. Megköszönve konzul úrnak a közösen eltöltött évek munkáját, méltányolva a lengyel közösség és a lengyel-magyar kapcsolatok fejlesztése iránti elkötelezettségét, jó egészséget, további szakmai sikereket, magánéletében pedig sok örömet kívánunk. Együttal kívánjuk, hogy a Magyar-

országon töltött hivatali idő szép emlékként maradjon meg.

A Lengyel Nagykövetségen október 12-től Marcin Bobiński fogja betölteni a konzuli tisztséget. Sok sikert kívánunk neki az új feladatokhoz.

*Lengyel Köztársaság Budapesti
Nagykövetsége*

PORZĄDKOWANIE SPUŚCIZNY OBOZOWEJ

WSPARCIE ARCHIWISTYCZNE W PIBIM

Lengyel Kutatóintézet és Múzeum Polski Instytut Badawczy i Muzeum

W październiku tego roku prace Polskiego Instytutu Badawczego i Muzeum w Budapeszcie zostały wsparte przez Adriana Kossowskiego z Archiwum Państwowego w Warszawie. Archiwista zajmie się porządkowaniem i ewidencją polskich materiałów ze spuścizny po Istvánie Lagzim, którą rodzina profesora przekazała niedawno Polskiemu Instytutowi Badawczemu i Muzeum w Budapeszcie. Wśród archiwaliów, którymi zajmie się archiwista są dzienniki i korespondencja pułkownika Tade-

usza Lachowickiego-Czechowicza, a także (najpewniej) zapiski Heleny i Tibora Csorbów.

Profesor Lagzi zajmował się m. in. tematyką obozów internowania, w których w czasie II wojny światowej byli umieszczani polscy oficerowie. Jeden z takich obozów mieścił się w Egerze, gdzie komendantem był Tadeusz Lachowicki-Czechowicz. Archiwalia dotyczące życia obozowego, „pozwalają lepiej zrozumieć położenia żołnierzy, przestrzeń,

która ich otaczała czy uwarunkowania geopolityczne, z którymi przyszło im się zmierzyć” jak stwierdził Kossowski.

„Dzienniki pułkownika Lachowickiego-Czechowicza zawierają opis życia codzienne tych oficerów, poczawszy od pewnych codziennych rytuałów, jak spożywanie posiłków z poszczególnymi oficerami, spotkania, również przeprowadzanie postępowań honorowych względem innych oficerów, albo za drobniejsze przewinienia albo

mające charakter polityczny, ponieważ obóz w Egerze był obozem, w którym dominowali zdecydowanie oficerowie powiązani po 1926 roku z sanacją i z obozem marszałka Józefa Piłsudskiego.” komentuje dzienniki archiwista, dodając: „Mamy również z tych dzienników informacje na temat powstania obozów w Vámosmikola przeznaczonego dla migrantów pochodzenia żydowskiego, od 1942 roku zaczęto umieszczać w tym obozie również oficerów polskich pochodzenia żydowskiego.”

Według Kossowskiego archiwalia, którymi się będzie zajmować przez najbliższe parę tygodni są bardzo ważne, ponieważ mimo że powstało kilka opracowań, w tym wydany w 2003 roku „Dziennik Egerski”, to temat internowania polskich żołnierzy na Węgrzech, zwłaszcza w polskiej przestrzeni



ARCHIWALIA ZE ZBIORÓW PO ISTVÁNIE LAGZIM. FOT. ZE ZBIORÓW PIBIM.

publicznej, nie jest do końca znany. „Tym bardziej warto dbać, gromadzić, zabezpieczać tego typu materiały archiwalne.” – dodaje archiwista. Temat pol-

skich uchodźców na Węgrzech to ważna część wspólnej historii.

Anna Szczęsnowicz-Panas

WĘGRZY I POLACY W WALCE

PROMOCJA KSIĄŻKI „WĘGRZY WOBEC POWSTANIA WARSZAWSKIEGO”



SPOTKANIE AUTORSKIE Z MARIĄ ZIMĄ. FOT. BARBARA PÁL.

W 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego drugim wydarzeniem zorganizowanym przez Polski Dom Kultury i Instytut Polski, po wystawie historycznej IPN (o której pisaliśmy w poprzednim numerze) była promocja książki historyczki Marii Zimy-Marjańskiej pt. „Węgrzy wobec Powstania Warszawskiego”. W 2018 r. ukazała się węgierska wersja książki wydana przez Instytut i Muzeum Historii Wojskowości w Budapeszcie. Autorka w wykładzie przypomniała postawę węgierskich żołnierzy, którzy walcząc na froncie wschodnim z Armią Czerwoną jako sojusznicy III Rzeszy, latem 1944 r. zna-

leżli się na terenie Okręgu Warszawskiego. Węgrzy wbrew niemieckim żądaniom odmawiali walki z Polakami i z narażeniem życia pomagali powstańcom i ludności cywilnej.

„Niemcy widząc bratanie się Polaków i Węgrów siali popagandę wzajemnej nieufności wśród bratanków, ale rzadko przynosiło to dla nich efekty. Każde polskie działanie narażało Węgrów na gniew niemieckiego sojusznika. Niemcy przestali już całkowicie ufać sojusznikom z Dunaju. Zaczęli śledzić honwedów, ograniczali przekazywanie im informacji sztabowych. Finalnie zdecy-

dowali się spełnić prośbę węgierskiego rządu i odesłać Węgrów do kraju, by mogli bronić granic własnej ojczyzny.” – pisała autorka książki.

Moderatorem spotkania był dr Viktor Attila Soós, historyk, członek Komitetu Pamięci Narodowej. Książkę tłumaczył historyk Miklós Mitrovits. W wydarzeniu uczestniczył nowy dyrektor Instytutu Polski Jarosław Bajaczyk oraz Jacek Śladecki – kierownik Wydziału Polityczno-Ekonomicznego Ambasady RP i były Ambasador Węgier w Polsce dr Iván Gyürsík.

Z. Monika Molnárné Sagun



PRZEDSTAWICIELSTWO PO 14 LATACH

POWSTAŁ SAMORZĄD NARODOWOŚCI POLSKIEJ W DUNAKESZI

7 października 2024 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Samorządu Narodowości Polskiej w Dunakeszi. Po 14 latach Polacy mieszkający w Dunakeszi ponownie mają swoje przedstawicielstwo. Na sesji inauguracyjnej w Urzędzie Miasta zaprezentowali się wybrani 9 czerwca kandydaci na przedstawicieli narodowości z ramienia Stowarzyszenia Świętego Wojciecha Polskich Katolików na Węgrzech: Richárd Téglás-Papp, Dániel Kocsis i Balázs Szabó.

Zgromadzonych przywitał Dániel Kocsis, po czym trójka przedstawicieli odebrała swoje nominacje, złożyła ślubowania, podpisała dokumenty ślubowania oraz złożyła oświadczenia majątkowe. Po ogłoszeniu powstania samorządu, rada wybrała przewodniczącego i wiceprzewodniczącego. W wyniku głosowania przewodniczącym Samorządu Narodowości Polskiej w Dunakeszi został Balázs Szabó, wiceprzewodniczącym Richárd Téglás-Papp, a Dániel Kocsis będzie wspierał ich pracę jako przedstawiciel narodowości. Wszyscy pełnią swoje funkcje społecznie. Powstała rada przyjęła również swój Statut Organizacyjny i Regulamin, a na kolejnym posiedzeniu planowane jest podpisanie porozumienia o współpracy z Radą Miasta Dunakeszi.

Balázs Szabó przypomniał, że w latach 2002–2010 w Dunakeszi istniał już samorząd polski (wówczas nazywany jeszcze samorząd mniejszościowym), którego założycielem i przewodniczącym był śp. Jerzy Kochanowski. Kochanowski, znany działacz polskiej społeczności na Węgrzech, był wielokrotnym wiceprezsem Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema, wiceprzewodniczącym Ogólnopolskiego Samorządu Polskiego, założycielem i redaktorem naczelnym węgierskiej gazety polonijnej „Głos Polonii”. Był też inicjatorem partnerstwa miast pomiędzy Dunakeszi a Starym Sączem. Balázs Szabó podkreślił, że działalność nowego samorządu będzie miała na celu upamiętnienie pracy Jerzego Kochanowskiego oraz nadanie nowego impulsu partnerstwu ze Starym Sączem.

Szabó dodał, że powstanie Samorządu Narodowości Polskiej w Dunakeszi było możliwe dzięki wynikom spisu

powszechnego z 2022 roku, zgodnie z którymi 28 osób w mieście zadeklarowało polską narodowość. Zgodnie z ustawą o prawach narodowości, jeśli w danej miejscowości więcej niż 25 osób zadeklaruje przynależność do określonej narodowości, muszą zostać przeprowadzone wybory samorządu narodowości. Ponieważ zgłoszono trzech kandydatów, a ich kandydatury poparła organizacja narodowościowa, wybory były ważne i skuteczne, co pozwoliło na powstanie Samorządu Polskiego. Szabó zapowiedział, że samorząd narodowości polskiej, zgodnie z wymogami prawnymi jest zobowiązany do zwołania co najmniej czterech posiedzeń rocznie, w tym jednego publicznego wysłuchania. Planowane jest ono na grudzień. Zaproszeni zostaną wszyscy Polacy zamieszkali w Dunakeszi oraz sympatycy narodu polskiego.

Na sesji inauguracyjnej poinformowano, że w całym kraju w spisie wyborców narodowości polskiej figurowały łącznie 3363 osoby, z czego 306 w komitacie Pest. Balázs Szabó wyraził ubolewanie, że w komitacie Pest nie udało się powołać polskiego przedstawicielstwa na poziomie regionalnym, ponieważ oprócz Dunakeszi, samorządy polskie powstały tylko w Érd, Szentendre i Gödöllő, a do utworzenia samorządu komitatu potrzeba co najmniej dziesięciu miejscowości. W wyborach krajowych wspólna lista Polonia Nova i Stowarzyszenia Józefa Bema zdobyła 9 mandatów, a Stowarzyszenie Świętego Wojciecha 6 mandatów w 15-osobowej radzie, której sesja inauguracyjna odbędzie się 15 października w dzielnicy Kőbánya.

W swym wystąpieniu Balázs Szabó opowiedział także o swym dwudziestoletnim zaangażowaniu na rzecz przyjaźni polsko-węgierskiej. Ponad dwieście razy odwiedził Polskę, a język polski opanował w stopniu biegłym. W 2010 roku jako stypendysta Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego studiował na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 2010-tych zajmował się budowaniem i utrzymywaniem relacji między organizacjami narodowymi polskimi i węgierskimi, biorąc udział w wielu politycznych i kulturalnych inicjatywach dwustronnych w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Współorganizował liczne uroczystości historyczne, konferencje, a także podróże do Polski oraz wizyty polskich grup na Węgrzech. W 2017 roku zorganizował obóz letni w Budapeszcie i nad Balatonem dla młodzieży. Od lat pracuje dla polskiego magazynu kibicowskiego „To My Kibice”, przez lata pisał dla portalu Ekstraklasa.hu o polskim futbolu. W czerwcowych wyborach narodowościowych został wybrany nie tylko na przedstawiciela w Dunakeszi, ale także do Ogólnopolskiego Samorządu Polskiego.

Na koniec Balázs Szabó dodał, że oprócz zarządzania samorządem ma również zamiar aktywizować lokalną polską społeczność. W tym celu prosi Polaków mieszkających w Dunakeszi o kontakt na adres szabo.balazs@o2.pl oraz o śledzenie nowo utworzonej strony samorządu na Facebooku: polonia.dunakeszi.

Samorząd Polski w Dunakeszi

NOWO WYBRANI RADNI SAMORZĄDU POLSKIEGO W DUNAKESZI. FOT. MATERIAŁY PRASOWE.





RODZINA ULMÓW. ŹRÓDŁO: ZE ZBIORÓW KREWNYCH RODZINY ULMÓW / ULMAFAMILY.COM

HOŁD BŁOGOSŁAWIONYM W BUDAPESZCIE

RELIKWIE RODZINY ULMÓW NAD DUNAJEM

Dnia 13 października 2024 r. zakończyły się XXX Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej w Budapeszcie, których przewodnią myślą był hołd Błogosławionej Rodzinie Ulmów i wszystkim Polakom, którzy w trakcie II wojny światowej udzielali pomocy Żydom, narażając życie własne i swoich bliskich. Tygodniowe obchody zainaugurowano w niedzielę 6 października Mszą św. w kościele polskim w Budapeszcie pod przewodnictwem abp. seniora Józefa Michalika, który wprowadził do kościoła relikwie bł. Rodziny Ulmów.

Podczas Mszy św. Kościele Polskim w Budapeszcie celebrowanej pod przewodnictwem ks. Zygmunta Wazy, CR Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Austrii w asyście ks. Krzysztofa Grzelaka SChr. proboszcza Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech nastąpiło przekazanie relikwii bł. Rodziny Ulmów delegacji PMK z Wiednia. W skład delegacji weszli: Elżbieta Kielbasa i Stani-

slaw Grzywacza. Mszy świętej towarzyszył występ budapeszteńskiego parafialnego Chóru św. Kingi.

Materiał pod relikwie Rodziny Ulmów został przygotowany podczas ich ekshumacji w dniach 30 marca – 1 kwietnia 2023 r. Wykonano dwa rodzaje relikwiarzy; pierwszy zawiera relikwie poszczególnych członków rodziny i są to: relikwiarz beatyfikacyjny oraz relikwiarze przechowywane w wybranych przez księdza arcybiskupa Adama Szala lokalizacjach. Drugi rodzaj zawiera relikwie jednego z członków rodziny.

Szczątki Rodziny Ulmów, która podczas II wojny światowej ukrywała Żydom, zostały przewiezione do kościoła parafialnego w Markowej przy okazji ich beatyfikacji 10 września 2023 r. Józef i Wiktoria Ulmowie oraz ich sześcioro dzieci, w tym jeszcze nienarodzone, zostali zamordowani przez hitlerowców 24 marca 1944 r. za pomoc Żydom.

W 1995 r. rodzina została uhonorowana tytułem „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”, a ich proces beatyfikacyjny zakończył się w 2008 r. To pierwszy przypadek w historii, kiedy cała rodzina zostaje wyniesiona na ołtarze.

Józef i Wiktoria Ulmowie mieszkali w Markowej, czterotysięcznej wsi w dawnym województwie lwowskim, a dzisiejszym województwie podkarpackim. Pod koniec 1942 r., podczas okupacji niemieckiej Ulmowie ukrywali ośmioro Żydom, ryzykując własne życie. W marcu 1944 roku, na Ulmów dokonano donosu i niemieccy żandarmi zastrzelili całą rodzinę oraz ukrywanych Żydom. Wśród ofiar była ciężarna Wiktoria oraz wszystkie dzieci Ulmów. Pośmiertnie uznano ich za Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, a ich pamięć czczona jest podczas Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydom 24 marca.

János Pataki

POWSTANIE WĘGIERSKIE

DRAMAT WOLNOŚCI NA TLE ŻELAZNEJ KURTINY

**ŁUKASZ
FELIKSIK**

TŁUMACZ, PROJECT
MANAGER, UCZY
WĘGIERSKIEGO. UKOŃCZYŁ
HUNGARYSTYKĘ NA UJ,
PRZEKŁAD LITERACKI (ELTE
I BBI W BUDAPESZCIE)
I FILOZOFIĘ



Jesień 1956 r. przyniosła Węgrom dramatyczny zryw narodowy w walce o wolność. Powstanie węgierskie, które wybuchło 23 października, stało się symbolem buntu wobec komunistycznej opresji i dominacji Sowietów. To wydarzenie, trwające zaledwie kilka tygodni, wpisało się w historię Europy jako akt odwagi i tragicznej ofiary. Nie sposób nie zadać pytania: czym było to powstanie dla Węgrów i jakie dziedzictwo pozostawiło po sobie?

Po II wojnie światowej Węgry znalazły się w strefie wpływów ZSRR. Przegrana wojna spowodowała, jak w innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej, że kraj został zdominowany przez komunistyczny aparat władzy. Rządy Mátyása Rákosiego wprowadziły brutalny terror, represje wobec opozycji politycznej, cenzurę i powszechne ubóstwo. Rákosi, zwany „najlepszym uczniem Stalina”, podporządkował gospodarkę interesom Moskwy, co doprowadziło do upadku standardu życia i masowego niezadowolenia obywateli.

Śmierć Stalina w 1953 r. dała nadzieję na odwilż polityczną w Europie Wschodniej, jednak Węgry były jednym z państw, które nadal tkwiły w pułapce skrajnie opresyjnego systemu. W 1955 r. Rákosi został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska premiera, lecz jego wpływy w partii komunistycznej pozostały silne, a kolejne reformy miały powierzchowny charakter.

Rok 1956 rozpoczął się falą przemian w krajach bloku wschodniego, co wywołało rosnące poczucie niezadowolenia wśród węgierskiego społeczeństwa. W Polsce, gdzie po stłumionym przez wojsko Poznańskim Czerwcu, w październiku 1956 roku na czele partii komunistycznej stanął Władysław Gomułka, a władze ZSRR zgodziły się na pewne ustępstwa. Pod wpływem tych wydarzeń na Węgrzech rosła frustracja i coraz częściej żądano reform.

23 października na ulice Budapesztu wyszły tysiące ludzi, by wesprzeć polskie dążenia do niezależności i wyrazić własne żądania. Początkowo była to pokojowa demonstracja, ale szybko przerodziła się w ogólnonarodowy bunt. Powiewały flagi Węgier, a w centrum miasta krzykiem domagano się wolności i suwerenności.

Tłum skierował się pod siedzibę radia przy ulicy Sándora Brodyego by odczytać swoje postulaty. Władze jednak nie zamierzały ustąpić. Milicja oraz służby bezpieczeństwa otworzyły ogień do protestujących. Ten brutalny akt przemocy sprawił, że pokojowa manifestacja w krótkim czasie przekształciła się w zbrojne powstanie. Tysiące chwyciły za broń, żądając natychmiastowej zmiany władzy, wycofania wojsk radzieckich i demokratyzacji.

Do 25 października walki rozprzestrzeniły się na cały kraj. Powstańcy zajmowali strategiczne punkty w miastach, a nawet udało się zepchnąć wojska ZSRR do defensywy. Powstał nowy rząd z rzecznikiem reform Imre Nagym na czele. Zapowiedział on wycofanie kraju z Układu Warszawskiego i ogłosił neutralność Węgier, krok bez precedensu w świecie komunistycznym.

Wolność trwała krótko. Na początku listopada 1956 r. ZSRR rozpoczął interwencję wojskową, która miała stłumić rewolucję. 4 listopada sowieckie czołgi wjechały do Budapesztu. Powstańcy, mimo ogromnej odwagi, nie mieli szans wobec potęgi militarnej najeźdźcy. Do połowy listopada powstanie zduszono, a kraj ponownie znalazł się pod twardą ręką komunistycznego reżimu.

Represje po powstaniu były brutalne: tysiące osób zginęło, dziesiątki tysięcy zostało aresztowanych, a setki tysięcy Węgrów zmuszono do emigracji. Nagy został aresztowany, a w 1958 r. stracony. Nowa władza pod przywództwem Jánosa Kádára wprowadziła tzw. „konsolidację”: połączenie represji z ustępstwami w sferze gospodarczej, co miało uspokoić społeczeństwo.

Powstanie węgierskie z 1956 r. to symbol walki o wolność w świecie podzielonym żelazną kurtyną. Wydarzenia te pokazały, że mimo sowieckiej dominacji, narody Europy Wschodniej pragną suwerenności i demokratycznych wartości. Choć próba odzyskania wolności zakończyła się klęską, stała się inspiracją dla przyszłych pokoleń.

Międzynarodowa reakcja na te wydarzenia była ograniczona, głównie z powodu zimnowojennego układu sił. Zachód, mimo słów wsparcia, nie interweniował, obawiając się eskalacji konfliktu z ZSRR. Węgrzy zostali sami w swojej walce, co podkreśla jej tragiczny charakter.

Powstanie węgierskie przyczyniło się do erozji systemu komunistycznego i pokazało niezdolność reżimu do trwałego zapanowania nad pragnącymi wolności narodami. Węgrzy obchodzą rocznicę powstania z 1956 r. jako jedno z najważniejszych wydarzeń w swojej historii. Pamięć o powstańcach przetrwała, a ich walka i niezgoda na tyranię przypominają o wartościach, za które warto walczyć i ginąć: wolności, godności i suwerenności.

Rewolucja węgierska z 1956 r. pozostaje dramatycznym przykładem heroicznego zrywu przeciwko bezwzględnej sile. To opowieść o narodzie, który na chwilę wybił się na niepodległość, stawiając czoła potędze sowieckiego imperium.

POLONIJNE MEDIA NA WĘGRZECH:



Polonia.hu
ORSZÁGOS LENGYEL ÖNKORMÁNYZAT
OGÓLNOKRAJOWY SAMORZĄD POLSKI NA WĘGRZECH



PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW W RAMACH ZADANIA PUBLICZNEGO DOTYCZĄCEGO POMOCY POLONII I POLAKOM ZA GRANICĄ. PUBLIKACJA WYRAŻA JEDYNIĘ POGŁĄDY AUTORA/ÓW I NIE MOŻE BYĆ UTOŻSAMIANA Z OFICJALNYM STANOWISKIEM KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW

A PROJEKT A KÜLHONI LENGYELSÉG ÉS KÜLFÖLDÖN ÉLŐ LENGYELEK MEGSEGÍTÉSÉNEK KERETÉBEN, A MINISZTERELNÖKSÉG HIVATALÁNAK PÉNZÜGYI TÁMOGATÁSÁVAL VALÓSULT MEG A PUBLIKÁCIÓ A SZERZŐ SAJÁT VÉLEMÉNYÉT TÜKRÖZI, AMELY NEM FELTÉTELNÜL EGYEZIK MEG A MINISZTERELNÖKSÉG HIVATALÁNAK HIVATALOS ÁLLÁSPONTJÁVAL

PROJEKT REALIZOWANY W KAŻDYM MIESIĄCU ZE ŚRODKÓW BUDŻETU CENTRALNEGO WĘGIER AZ ÚJSÁG KIADÁSA MAGYARORSZÁG KÖZPONTI KÖLTSÉGVETÉSÉNEK HAVI TÁMOGATÁSÁVAL KÉSZÜL



MINISZTERELNÖKSÉG
EGYHÁZI ÉS NEMZETISÉGI KAPCSOLATOKÉRT
FELELŐS ÁLLAMTITKÁRSÁG

WAŻNE ADRESY FONTOS CÍMEK

Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech

Országos Lengyel Önkormányzat

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 261-17-98

www.lengyelonkormanyzat.hu

olko@polonia.hu

Rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier

tel.: +36 30 572 0580

mail:ewa.ronay@parlament.hu

Polski Dom Kultury

Lengyel Művelődési Ház

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 261-17-98

info@lengyelmuvhaz.hu

Ogólnokrajowa Uzupełniająca Polska Szkoła i Przedszkole na Węgrzech

Lengyel Kiegészítő Nemzetiségi Nyelvoktató Iskola és Kiegészítő Nemzetiségi Óvoda

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 261-27-48

szkolpol@polonia.hu

Polski Instytut Badawczy i Muzeum

Lengyel Kutatóintézet és Múzeum

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 70 392 7682 muzeum@polonia.hu

Stołeczny Samorząd Polski

Fővárosi Lengyel Önkormányzat

1054 Budapest, Akadémia u. 1-3.

tel.: +36 1 332-19-79

flko@t-online.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech

Magyarországi Bem József Lengyel Kulturális Egyesület

1051 Budapest, Nádor u. 34.

tel.: +36 1 311-02-16

www.bem.hu

bem@bem.hu

Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech

pw. św. Wojciecha Dom Polski im. Jana Pawła II

Magyarországi Lengyel Katolikusok Szt. Adalbert Egyesülete

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 262-69-08

www.dombudapest.com adalbert@dombudapest.com

Stowarzyszenie Kulturalne Użyteczności Publicznej

Polonia Nova

Polonia Nova Közhasznú Kulturális Egyesület

1061 Budapest, Jókai tér 1/2.

www.polonianova.hu

biuro@polonianova.hu

Szkoła Polska przy Ambasadzie RP

A Lengyel Nagykövetség mellett működő Lengyel Iskola

1025 Budapest, Törökvész út 15.

tel.: +36 1 326-83-06

tel.: +36 70 701-38-47

polish_school@gazeta.pl

Polska Parafia Personalna na Węgrzech

Lengyel Perszonális Plébánia

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 431-84-13

parafiabudapest.pl

plebaniapl@onet.eu

Ambasada Polska w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: +36 1 413-82-00

www.gov.pl/web/wegry budapest.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Wydział Konsularny i Polonii Ambasady RP w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Nagykövetsége Konzuli és Külhoni Lengyelek Osztálya

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: + 36 1 413-82-08

www.gov.pl/web/wegry budapest.amb.wk@msz.gov.pl

Instytut Polski w Budapeszcie

Lengyel Intézet

1065 Budapest, Nagymező u. 15.

tel.: +36 1 311-58-56

www.institutpolski.pl/budapest budapest@institutpolski.pl

Polonijna strona internetowa:

www.polonia.hu

Program radiowy w języku polskim:

Magazyn Polski – emisja w soboty, godz. 13.30

MR4 (fale średnie 873 kHz) i ze strony www.mediaklikk.hu

Redakcja Polska MTVA.

1037 Budapest, Kunigunda útja 64.

